

Esperantysta Polski

Pola Esperantisto

1908 r.



T R E Ś Ć.

Artykuły oryginalne.

	Str.
Leo Belmont. „Antaŭparolo al la I-a № (esp.)	1, 2.
— „Konkurenci Esperanta“ (polsk.)	153, 154, 155.
— „Ĉu li?“	178.
A. B. Brzostowski. W sprawie Warszawskiego Muzeum Esperanckiego (polsk.)	82.
Prof. Ks. A. Dąbrowski. „List do Redakcji“ (polsk.)	21, 22.
St. A. Dobrzański. „Vox in deserto“ (polsk.)	186, 187.
A. Grabowski. „O języku międzynarodowym“ (polsk.)	40, 41, 57, 58, 59, 60.
— „Esperanto jako przygotowanie do nauki języków“ (polsk. i esp.)	4, 5, 6, 7, 8.
— „El la historio de reformoj“	101, 102, 103.
— „El la plej nova pola beletristiko“	93, 94, 95.
A. Lange. „Esperanto“ (polsk.)	2, 3, 4.
O-AZ-O. „Z wrażeń kongresowych“ (polsk. i esp.)	125 — 151.
D-r W. Robin. „Esperanto u ociemniałych“ (polsk. i esp.)	23, 24, 25.
Prof. K. Wasilewski. „Mowa ludzka“ (polsk.)	73, 74, 91, 92, 93.
L. Z. Centralny Urząd Esperancki (polsk. i esp.)	75, 76.
— „Przed kongresem“ (polsk.)	107, 108, 109.
— „Z wrażeń kongresowych“ (polsk. i esp.)	125 — 151.
— „O międzynarodowym systemie monetarnym“ (esp.)	191, 192, 193.
— „Ekspozicio kaj kongreso esperantista en Częstochowa“ (polsk. i esp.)	193, 194.
A. Zakrzewski. „Nia lingva komitato“ (esp.)	89, 90, 91.

Beletrystyka oryginalna.

C. Bourlet. „Rememoroj“	26, 27, 28.
T. Cart. „Mia amiko Filiberto Baudeto ano de l' Franca Instituto“	46, 47.
Felietonisto. „La mirinda kristalo“	9, 10.
R. Frenkiel. „La ĉefa trunko“	64.
Gorgan. „El „Deserto“	161.
A. Kofman. „La vivanta vero“	60, 61, 62, 63, 77, 78, 79.
P. Lengyel. „Mi estas Polo“	11.

Beletrystyka tłumaczona.

Dr. K. Bein. „100 proverboj el la „Proverbaro“ de M. Zamenhof	68, 79, 99.
Teofila Essigman. „La feliĉo“	80.
A. Grabowski. „La juĝo de Oziris“ de H. Sienkiewicz	43, 44, 45, 46.
H. Hempel. „El la filozofio de bestoj“	176.
A. Kobyliński. „Al la morto“	80.
Dr. S. Krukowski. „La marista legendo“ de H. Sienkiewicz	10, 11.
Lozo. „Ave Patria, Morituri le salutant“ de W. Reymont	96, 97.
— „Los Toros“ de W. Reymont	97, 98, 99.
Ant. Ossowski. „Oni senfruktigis la animon, oni sekigis la cerbon“ de Bielokoński.	187—191.
D-r Leon Zamenhof. El „Aspazio“ de A. Świętochowski	170, 171, 172, 173.

Dodatek literacki.

- D-r K. Bein. „En fumejo de l' opio“, Wł. Reymont.
A. Grabowski. „Kio okazis foje en Sidono“, H. Sienkiewicz.
D-r Leon Zamenhof. „Protesilas kaj Laodamia“, St. Wyspiański.

P o e z j e .*oryginalne.*

D-r L. L. Zamenhof. „Preĝo sub la Verda Standardo“	65.
Leo Belmont. „Se krevis kor’“	195.
M. Czerwiński. „Malgaja kanteto“	177.
Revemulo. „Vanaj revoj“	119.

tlómaczone.

Leo Belmont. „Modlitwa pod zielonym sztandarem“, D-r L. L. Zamenhof	65.
A. Grabowski. „Kozako“ (z „Marji“ Malczewskiego)	12.
— „Himno dum subiro de l' suno sur la maro“, J. Słowacki	29.
— „Sur Jungfraü“, M. Konopnicka	160.
— „Al la vespera stelo“ z op. Tanhäuser, R. Wagner	161.
— „Respondo al Po-Lo“	28.
H. Hempel. „Fablo“, Aleks. Fredro	177.
Bronisław Kuhl. „Ĝojege ni naĝu“, A. Niemojewski	195.
Lozo. „La nigra ŝalo“, K. Ujejski	30.
— „Funebra marŝo“, K. Ujejski	48, 49.
— „La amo“, M. Romanowski	81.
St. Łazica. „Lazara“, K. Ujejski	100.
B. Olszewski. „El „Tagiĝo“, K. Krasinski	81.
— El „Improvizacio“, N. Żmichowska	162.

R ò ź n e .

D-r L. L. Zamenhof. „Cirkulera letero“	41, 42
— „Parolo ĉe la malfermo de la IV kongreso“	121, 122, 123, 124.
Kvaro por la kvara. „Dua cirkulero“	49.
S. Winkelman. „Esperanta vilaĝo Weisser Hirsch“	50.

B i b l i o g r a f j a .

35—37; 56; 72; 87—88; 120; № 8—9 (dod.); 167—168; 199—200.

K r o n i k a .

13—20; 31—35; 51—55; 66—70; 83—87; 110—119; 165—168; 196—199.

Przegląd prasy.

55, 56, 71, 72.

I l u s t r a c j e .

<i>Al la „Juĝo de Oziris“</i>	39, 45.
<i>El la kvara kongreso (4) № 8, 9.</i>	

H u m o r y s t y k a .

<i>Angulo humoraja</i>	119.
<i>Altarista verkaĵo</i>	177.
<i>Eltiraĵoj el leteroj</i>	177.

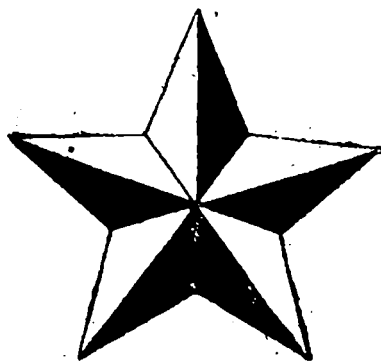
POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj.

ESPERANTYSTA POLSKI

Organ Towarzystw Esperantystów Polskich.

Januaro 1908.



Jaro I (III). № 1.

Redakcia Komitato:

Komitet Redakcyjny:

Redakt. D-r Leon Zamenhof

Dr. K. Bein (Kabe)
Leo Belmont
A. B. Brzostowski

Antoni Grabowski
Stanisław Schels
A. Zakrzewski

Al la Komitato helpas per siaj konsiloj la Aŭtoro de Esperanto

D-r Ludwik Zamenhof.

ENHAVO:

De la Redakcio. — Antaŭparolo, de L. Belmont. — „Esperanto“, de A. Lange. — „Esperanto, kiel propedeutiko de lingvoj“, de A. Grabowski. — „La mirinda kristalo“, Felietonisto. — „Marista Legendo“, trad. de S. Krukowski. — „Mi estas Polo“, Po-Lo. — „Kozako“ (el „Marja“ de Malczewski), trad. de A. Grabowski. — Nekrologio. — Kroniko.

TRĚŚC:

Od Redakcji. — Artykuł wstępny, L. Belmont. — „Esperanto“, A. Lange. — „Esperanto, jako przygotowanie do nauki języków“, A. Grabowski. — „Cudowny kryształ“, Feljetonista. — „Legiendą Żeglarską“, przetł. S. Krukowski. — „Jestem Polakiem“, Po-Lo. — „Kozak“ (z Marji Malczewskiego), przetł. A. Grabowski. — Nekrologja. — Kronika.

Adreso de la Redakcio:

WARSZAWA,
(Varsovio)

Marszałkowska 143.

Abonprezo — Prenumerata

Jare — rocznie: 2 rb. = 5,00 fr. = 4 mrk.
Duonjare — półrocznie 1 rb. = 2,50 fr. = 2 mrk.
kun transsendo kaj aldono literatura.
z przesyłką i dodatkiem powieściowym.

Adreso de la Administr.

WARSZAWA,
(Varsovio)

Hoża № 40, m. 8.

P o e z j e .*oryginalne.*

D-r L. L. Zamenhof. „Preĝo sub la Verda Standardo“	65.
Leo Belmont. „Se krevas kor“	195.
M. Czerwiński. „Malgaja kanteto“	177.
Revemulo. „Vanaj revoj“	119.

tlómaczone.

Leo Belmont. „Modlitwa pod zielonym sztandarem“, D-r L. L. Zamenhof	65.
A. Grabowski. „Kozako“ (z „Marji“ Malczewskiego)	12.
— „Himno dum subiro de l' suno sur la maro“, J. Słowacki	29.
— „Sur Jungfraŭ“, M. Konopnicka	160.
— „Al la vespera stelo“ z op. Tanhäuser, R. Wagner	161.
— „Respondo al Po-Lo“	28.
H. Hempel. „Fablo“, Aleks. Fredro	177.
Bronisław Kuhl. „Ĝojego ni naĝu“, A. Niemojewski	195.
Lozo. „La nigra ŝalo“, K. Ujejski	30.
— „Funebra marŝo“, K. Ujejski	48, 49.
— „La amo“, M. Romanowski	81.
St. Łazica. „Lazara“, K. Ujejski	100.
B. Olszewski. „El „Tagiĝo“, Krasieński	81.
— El „Improvizacio“, N. Żmichowska	162.

R ò ż n e .

D-r L. L. Zamenhof. „Cirkulera letero“	41, 42
— „Parolo ĉe la malfermo de la IV kongreso“	121, 122, 123, 124.
Kvaro por la kvara. „Dua cirkulero“	49.
S. Winkelman. „Esperanta vilaĝo Weisser Hirsch“	50.

B i b l i o g r a f j a .

35—37; 56; 72; 87—88; 120; № 8—9 (dod.); 167—168; 199—200.

K r o n i k a .

13—20; 31—35; 51—55; 66—70; 83—87; 110—119; 165—168; 196—199.

Przegląd prasy.

55, 56, 71, 72.

I l l u s t r a c j e .

<i>Al la „Juĝo de Oziris“</i>	39, 45.
<i>El la kvara kongreso</i> (4) № 8, 9.	

H u m o r y s t y k a .

<i>Angulo humoraja</i>	119.
<i>Altarista verkaĵo</i>	177.
<i>Eltiraĵoj el leteroj</i>	177.

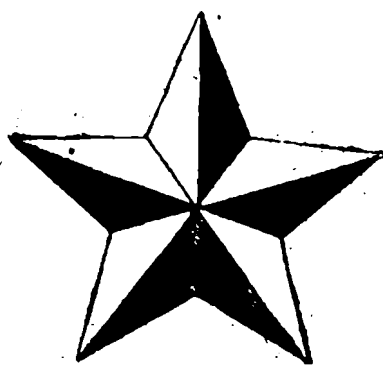
POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj.

ESPERANTYSTA POLSKI

Organ Towarzystw Esperantystów Polskich.

Januaro 1908.



Jaro I (III). № 1.

Redakcia Komitato:

Komitet Redakcyjny:

Redakt. D-r Leon Zamenhof

Dr. K. Bein (Kabe)
Leo Belmont
A. B. Brzostowski

Antoni Grabowski
Stanisław Schels
A. Zakrzewski

Al la Komitato helpas per siaj konsiloj la Aŭtoro de Esperanto

D-r Ludwik Zamenhof.

ENHAVO:

De la Redakcio. — Antaŭparolo, de L. Belmont. — „Esperanto“, de A. Lange. — „Esperanto, kiel propedeutiko de lingvoj“, de A. Grabowski. — „La mirinda kristalo“, Feljetonisto. — „Marista Legendo“, trad. de S. Krukowski. — „Mi estas Polo“, Po-Lo. — „Kozako“ (el „Marja“ de Malczewski), trad. de A. Grabowski. — Nekrologio. — Kroniko.

TREŚC:

Od Redakcji. — Artykuł wstępny, L. Belmont. — „Esperanto“, A. Lange. — „Esperanto, jako przygotowanie do nauki języków“, A. Grabowski. — „Cudowny kryształ“, Feljetonista. — „Legiendy Żeglarska“, przetł. S. Krukowski. — „Jestem Polakiem“, Po-Lo. — „Kozak“ (z Marji Malczewskiego), przetł. A. Grabowski. — Nekrologja. — Kronika.

Adreso de la Redakcio:

WARSZAWA,
(Varsovio)

Marszałkowska 143.

Abonprezo — Prenumerata

Jare — rocznie: 2 rb. = 5,00 fr. = 4 mrk.
Duonjare — półrocznie 1 rb. = 2,50 fr. = 2 mrk.
kun transsendo kaj aldono literatura.
z przesyłką i dodatkiem powieściowym.

Adreso de la Administr.

WARSZAWA,
(Varsovio)

Hoża № 40, m. 8.

KREM MLECZNY

BUDAPESZTENSKI. Nadzwyczajny w swych własnościach udelikatniających. Po jednorazowym użyciu robi cerę miękką i świeżą. Nie zawiera żadnych dodatków szkodliwych.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Aptecznym

Wacława i Leona RÓŻYCKICH

Krakowskie-Przedmieście 17. Telefon 411.

Zakład Bronzowniczy

W. Komorowski i S^{ka}

Warszawa, Nowy-Świat 12.

Telefon 188-82.

Wykonywa do elektryczności:
Żyrandole, lampy, pendle, plafondy i t. d.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Lekarze:

BALSZYN D. Szkolna 5.
Choroby skórne i weneryczne.

KRENICKI J. Marszałk. 53a.
Choroby kobiece i akuszerja.

RÓBIN W. Senatorska 30.
Choroby żołądka i kiszek.

Fabryka i Magazyn
J. Kuczmierowski

Warszawa, Marszałkowska 108.

Poleca: Siodła, zaprzęgi, przybory podróżne, oraz galanterję skórzaną w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie.

Zakład Zegarmistrzowski

J. Drozdowskiego

w WARSZAWIE

Nowo-Miodowa 2, róg Senatorskiej.

Telefon 167-08.

Lekarze Dentyści:

ESSIGMAN St. Marszałk. 123.
Choroby zębów i jamy ustnej.

Adwokaci Przysięgli:

PNIEWSKI St. Leszno 46.
Sprawy hipoteczne i spadkowe.

**Sztuka Bronzownicza
i złotnicza**

PISMO MIESIĘCZNE, FACHOWO-SPOŁECZNE ILUSTROWANE.

Prenumerata roczna . . . 1.80
z odnośnieniem do domu . . . 2.00
z przesyłką pocztową . . . 2.50

ADRES:

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 3.

MAGAZYN

Optyczno-Elektrotechniczny

F. Czerwiński & C^o

WARSZAWA

Krakow.-Przedmieście 37.

Mi tre petas karajn Esperantistojn, ke ili sendadu al mi gajajn spritafojn kaj anekdotojn, kiujn mi tre amas legi. Ĉiujn publikigitajn mi jam tra legis kaj novajn mi nenie povas trovi.

Deklaraĝa esperantisto

Tadeo Niemojewski.

Varsovio, str. Długa № 32.

Zakład Introligatorski

J. Lipowskiego

WARSZAWA

ul. Złota № 3.

Telefon 198-17.

Skład Papieru

R. KRUPECKI

WARSZAWA

Wierzbowa № 1.—Telefon 10-16.

POLECA: Materiały piśmienne i rysunkowe. Księgi buchalteryjne i t. p., dostawa do biur i kantorów.

Biuro Nauczycielskie

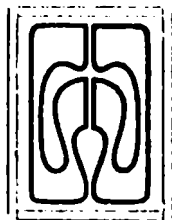
K. Wasilewskiego

Marszałkowska 123.

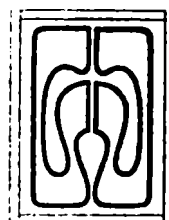
Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony różnych narodowości.

POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj



ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Towarzystw Esperantystów Polskich

Januaro 1908.

WARSZAWA — VARSOVIO.

Jaro I (III). № 1.

* * *

Prenante sur nin la redakcion de „Pola Esperantisto“, ni antaŭ ĉio sentas la devon esprimi profundan estimon al nia Lvova antaŭiranto, kiu malgraŭ malfavoraj kondiĉoj kaj ĉiuj malhelpoj dum 1¹/₂ da jaro fidele kaj glorie tenis nian verdan standardon.

Heredinte nun tiun ĉi standardon, ni penos ĉiuforte daŭrigi la komencitan de niaj antaŭirantoj aferon.

Kiel niajn Lvovajn amikojn, nin fortimigos nek la indiferenteco kaj la skeptikeco de niaj principaj kontraŭuloj, nek la nigraj fantomoj semantaj malpacon, kiuj povas senarmigi nur malkuraĝulojn.

Ni iros al nia celo rekte, ne deflankiĝante. Ni esperas, ke en tiu ĉi vojo al la komuna idealo nin subtenos ĉiuj niaj esperantaj samkredanoj.

La Redakcio.



Sur la kampo de l' Esperantista gazetaro ni polaj Esperantistoj, kiel plugistoj de kampo aparta, sur tero patruja, sub nia ĉielo patruja — aperis tre malfrue.

Ni aperis en la momento, kiam preskaŭ en ĉiuj landoj bolis laboro Esperanta, kiam Esperantaj semoj jam estis disĵetitaj en la tuta mondo, kiam niaj samideanoj francaj, anglaj kaj aliaj gajnis ne unu batalon sub verda standardo.

Ŝajnas do, ke ni devus aperi kun ruĝo de honto sur niaj fruntoj, kiel laboristoj maldiligentaj, malfruiĝintaj, kiuj vekigis en horo tagmeza — tiam, kiam la suno trapasis jam longan vojon kaj klare lumas el la supro de l' ĉielo.

Ŝajnas, ke en la momento de l' ekvekigo devus nin premi doloriga penso, ke kvankam ora arbo de l' internacia parolo ekfloris unue sur nia tero, ventoj devis forkapti la semojn kaj disĵeti ilin en

aliajn fremdajn terojn, por ke tie ekkresku la benitaj fruktoj, ĉar nia tero estis por ili malmola kaj malvarma...

Tamen, ni Esperantistoj polaj eliras sur nian kampon kun frunto hela, kun konscienco pura, kun okuloj tute ne kovritaj per nebulo de longa dormo.

Ĉar ni scias, ke la historio deprenos de ni grandan parton de nia kulpo kontraŭ la ideo de la lingvo internacia: aliaj vivas ja en landoj pli feliĉaj, kie multaj seriozaj bezonoj de ĉiutaga socia vivo estas jam de longe kontentigitaj kaj restas multe da tempo por bezonoj tutmondaj.

Ĉar due — eble ĝi estis nepra montrilo de l' historio, ke en nia afero la proverbo: „neniu estas profeto en sia lando“ trovi aludon: tio, kio portis sur si la stampon de supernacia genio, de tutmonda amo, kio koncernis bezonojn de

l' tuta homaro, devis trovi antaŭ ĉio aprob-
on de fremduloj, ĉar sen tiu ĉi aprobo ĝi
povis esti nur ludeto nemodeste trotaksita!..

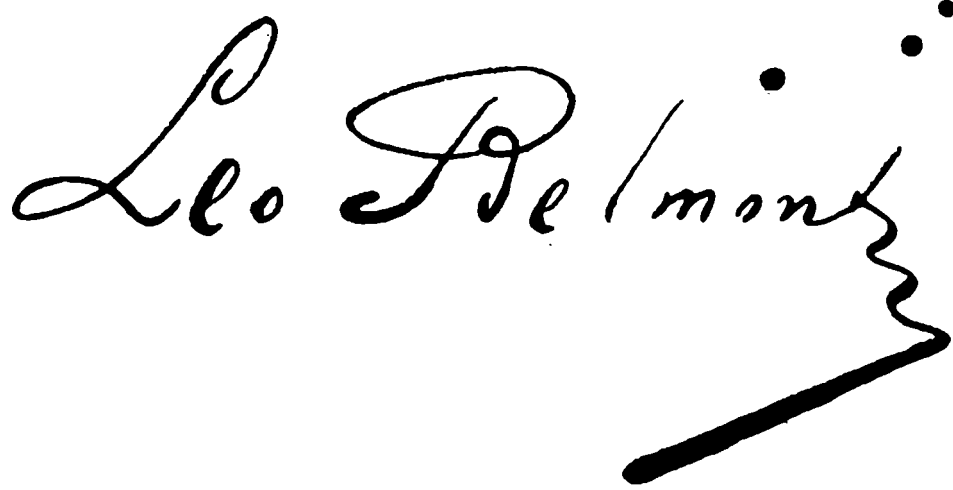
Kaj fine tio, kio haviĝis celojn pli larĝ-
ajn ol bezono de unu popolo, almenaŭ
en la komenco ne postulis nepre mallarĝ-
an kampon apartan; ĝi ne havis propran
ĉielon, ĉar ĝi parolis en la unuaj kantoj
de l' Majstro pri la ĉielo komune-frata al
ĉiuj. Tiel ni rajtigita estis labori por ni
kaj por la aliaj sur kampoj de „fremda“
gazetaro, se en Esperantistujo ekzistas
„fremdeco“.

Jes, antaŭ ol ni eliris, kiel plugistoj
sur nian propran bedon, ni laboris sen-
lace sur bedoj malproksimaj — ni batalis
kune kun aliaj sur kampo de l' gazetaro
Esperanta — kaj niaj eksterlandaj amikoj

kaj kunbatalantoj ne unufoje premis frate
niajn manojn.

Por la estonteco de Esperanto, por
la progreso de nia ideo ĉe ni kaj ĉie, ni
kreantaj nun novan bedon en Varsovio
sendas fratan saluton al la tuta gazetaro es-
perantista kaj ni esperas trovi tiun saman
fratan akcepton, kiun ni ĝuis ĝis nun, kiel
eroj de Esperantista militistaro.

Ĉar ni iras ĉiuj al unu celo.



Esperanto.

Minęły czasy, kiedy sprawa języka
międzynarodowego traktowaną była jako
fantastyczna utopia. Wszystkie zarzuty,
jakie stawiano tej idei, zostały zwycięs-
ko odparte; wszystkie wątpliwości — roz-
wiane; wszystkie ironje — przeważone nie-
wzruszonością zwolenników tej idei.

Można było się pytać: czy język po-
wszechny jest potrzebny? czy jest możli-
wy? i t. d.; ale dziś wszystkie te pytania
muszą zamilknąć wobec realnego faktu,
że możliwość została urzeczywistnioną.

Zagadka języka międzynarodowego
jest rozstrzygniętą. Ostateczna, w gra-
nicach ludzkiego podobieństwa najdosko-
nalsza forma rozwiązania tego proble-
matu — stała się dziś skarbem publicznym.

Dr. L. L. Zamenhof w paroksyzmie
gienjuszu stworzył język, najlepiej odpo-
wiadający wszystkim wymaganiom mo-
wy międzynarodowej. Wszystkie pomys-
ły w tym przedmiocie, od Descartes'a
począwszy, a kończąc na Maksie Mülle-
rze — złożyły się na tę kwintesencję zaga-
dnienia, która się zowie językiem *Esperanto*.

Byłoby fałszywym rozumieniem rze-
czy, gdyby język ten uważano za wy-
twór mózgu jednostkowego. Jednostka
jest akumulatorem energii i dążeń gro-
mady; jest ona punktem przecięcia (w zna-

czeniu ujemnym lub dodatnim) wierzeń
i chcień człowieka w ogóle, a nieraz całe
wieki pracy przecinają się w jednostce.
Dr. Esperanto ześrodkował w swoim móz-
gu pragnienie odwieczne — i rozwiązał ta-
jemnicę, nad którą pracowano od czte-
rech niemal stuleci.

Było dotychczas dwieście z górą
prób tego rodzaju: wszystko, co mieściły
w sobie Solresol, Lingualumina, Spokil,
Volapük, Bopal, Orba, Veltparl, Dilpok,
Pasingua, Latinesce, Anglo-franca, My-
rana, Comunia, Nov-Latin, Mundolingue,
Lingua komun i t. d., i t. d. — wszystko
to nieświadomie poniekąd dr. Esperanto
przetrawił, odrzucił co niepotrzebne, do-
dał co konieczne — i stworzył możliwie
najdoskonalszą mowę powszechną.

W tym znaczeniu Esperanto nie jest
dziełem wyłącznym d-ra Zamenhofa: jest
dziełem człowieka. Mówię o tym wszyst-
kim z tego względu, że jest niemało ta-
kich, dla których mowa ludzka jest dzie-
łem natury, jest mistycznym wytworem
nieznanych potęg, drzemiących w gro-
madzie ludzkiej — i nie może być dziełem
jednego człowieka.

Język Esperanto jest sztuczny, ale
w naturze istnieją siły złośliwe, które
tylko *homo additus naturae* może usunąć.

Człowiek, aby stać się człowiekiem, musi przede wszystkim zwalczyć w sobie te potęgi ciemne, które w nim zasiała natura; musi stanąć ponad naturą.

W tym znaczeniu Esperanto jest najwyższym wykwitem humanizmu. Łączy ludzi, których dzieli najsurowsza granica: język.

Język każdy jest świętością narodową, ale istnieją — i długo jeszcze istnieć będą — warunki, naruszające tę świętość. Narody różne wchodziły zwykle w skład jednego państwa, co z konieczności dzieli języki na uprzywilejowane i pokrzywdzone. Z drugiej strony pojęcie *ludzkość* znacznie się rozszerzyło: dawniej była to właściwie tylko mała część Europy, trzy lub cztery języki narodów kulturalnych. Dziś cały glob ziemski wchodzi w obręb kultury; kilkaset narodów, przemawiając coraz to odmienną mową — ukazują się na scenie świata.

Esperanto rozwiązuje wszystkie trudności tego fenomenu. Niemożliwość została przełamana; konieczność wywalczyła swe prawo.

Praktyka wykazała, że życie ulega i coraz bardziej ulegać będzie tej konieczności — i dziś Esperanto ma zwolenników w Norwegji i we Włoszech, we Francji i na Syberji, w Ameryce i w Japonji, w Indjach i Transwaalu.

Esperanto — zbudowany jest ze ścisłością matematyczną, nie zawiera żadnych sprzeczności ani dwuznaczników — i dzięki swej kunsztownej logice sam podsuwa rozwiązania swych zagadnień. Każdy mówiący jest niejako współtwórcą mowy Esperanckiej.

Jest to przytym język nader melodyjny: oparty na słownictwie romańskim — przypomina włoski lub kastylski — ma wymowę i ortografię łatwą i przystępną, gramatykę w najwyższym stopniu uproszczoną, a dzięki pewnym kombinacjom sufiksów i prefiksów daje możliwość bezgranicznej twórczości nowych pojęć i wyrazów.

Zresztą nie zamierzam tu reklamować Esperanta; poznać go — to ocenić jego wartość. Jakkolwiek zbudowany sztucznie — jest to język absolutnie żywy — i odpowiada wszystkim warunkom języka żywego. Nadaje się on zarówno do

rozmowy potocznej, jako też do korespondencji handlowej, do wykładów naukowych i do ogłoszeń przemysłowych, do turystyki hotelowej i do utworów poetyckich. Jest on — słowem — do wszystkiego. Gdyż — jak to doskonale mówi p. Beaufront — gdyby Esperanto nie był do wszystkiego, byłby do niczego.

To też jego praktyczne znaczenie należycie już oceniono. Jednak może stokroć ważniejsze jest jego znaczenie humanitarne — i abstrakcyjne.

W praktyce jest on tym samym, czym np. powszechny związek pocztowy albo ujednostajnienie miar i wag na ziemi. W znaczeniu ogólniejszym Esperanto jest wyrazem najgłębszych dążeń rodu ludzkiego ku jedności.

Zasadniczą dążnością kultury jest łagodzić i znosić przeciwieństwa międzyludzkie — to znaczy — źródła cierpienia. Wyrównywać te antagonizmy — jest to zmniejszać liczbę cierpień na ziemi. Dążenie do jedności — pod coraz inną nazwą — występuje w świecie, jednakże jako ideał raczej, niżeli fakt realny. Podłożem zaś tego dążenia jest wiara w utajoną jedność bytu, wiara w tożsamość wszystkich — różnorodnych przejawów jednej siły w naturze — i wszystkich — różnorodnych — pierwiastków jednej materji.

Ale w stosunkach międzynarodowych, dążność do jedności w sferze językowej (do utożsamienia) — jest źródłem walki i rozgoryczenia.

Przeciwieństwo to da się złagodzić, ominąć i przewyższyć — upowszechnieniem języka międzynarodowego, wspólnego wszystkim narodom, jakim w świecie katolickim niegdyś była łacina.

Łacina zbyt jest skomplikowaną, pełną nieprawidłowości, zbyt trudną, zbyt długich lat nauki wymagającą, a nadto nie odpowiada całej masie pojęć nowoczesnych, które tylko w deformacji barbarzyńskiej, obrażającej łacinę — dadzą się wyłożyć.

Językiem najbardziej wskazanym do tego celu jest Esperanto, którego w parę miesięcy nauczyć się może nawet człowiek znający jedynie tylko swój rodowity język.

Są tacy, którzy się lękają, że zaprowadzenie Esperanta obraża i unicestwia

języki ojczyste; są to ci sami ludzie, dla których mówić po niemiecku albo po rosyjsku — nie obraża i nie unicestwia ich języka, którzy naukę języków obcych uważają za rzecz konieczną i użyteczną. Naszym zdaniem przeciwnie: zamiast marnować czas na naukę wielu trudnych języków obcych — uczmy się Esperanta, a starczy nam więcej sił na naukę mowy ojczystej. Esperanto nie tylko nie usuwa, ale podnosi znaczenie i moc języków poszczególnych.

Esperanto zwyciężył już i obalił wszystkie wątpliwości i zarzuty, jakie mu stawiano. Nie ma żadnej przeszkody dla dalszego jego rozwoju — i bezgranicznego rozkwitu. *Esperanto* — zgodnie ze swą nazwą — pełny nadziei idzie w świat szeroki i coraz szerszy.

A. Laugel.

Esperanto jako przygotowanie do nauki języków.

Ostateczne powszechne przyjęcie języka Esperanto jako języka pomocniczego, jako neutralnego środka do porozumiewania się ludzi, należących do różnych narodowości, jest dzisiaj — śmiało to już rzecz możemy — kwestją najbliższej przyszłości. Z dwudziestoletniej próby, w czasie której krytykowano i nicowano go na wszystkie strony, Esperanto wyszedł zwycięsko, zyskał setki tysięcy gorących zwolenników, — stworzył prasę i literaturę esperancką. Zapuściwszy silne korzenie w umysłach i sercach Esperantystów, język ten sztuczny stał się językiem żywym, po języku ojczystym dla każdego Esperantysty najmiłszym, niby drugim własnym.

Garną się doń coraz nowe zastępy, które podbija już to łatwość, dzwięczność, giętkość i bogactwo Esperanta, już to wzniosły ideał jego twórcy — zbliżenie i zbratanie ludzkości, — już to cele i korzyści praktyczne. Uczony, marzyciel, kupiec i przemysłowiec — każdy znajduje w nim potężny środek do osiągnięcia swoich celów specjalnych.

Szeregi Esperantystów początkowo zasilali prawie sami dorośli. Zrozumiano jednak obecnie, że, aby Esperanto stać się mógł własnością całego świata cywilizowanego, trzeba z nim zapoznać dzieci, trzeba go wykładać w szkołach. — Narody, kroczące na czele cywilizacji, jak Francuzi, Anglicy, wprowadzają więc Esperanto jako przedmiot nauki do swo-

Esperanto kiel propedeutiko de lingvoj.

La fina universala akcepto de Esperanto kiel lingvo helpa, kiel neŭtrala rimedo por interkompreniĝo de homoj, apartenantaj al diversaj nacioj, estas hodiaŭ — tion ni povas jam diri kuraĝe — la demando de la plej proksima estonteco. El la dudekjara provo, dum kiu oni ĝin kritikis kaj atakis ĉiuflanke, Esperanto eliris kiel venkinto, gajnis centmilojn da fervoraj adeptoj, kreis sian propran gazeton kaj literaturon. Forte enradikiĝinte en la animoj kaj koroj de la Esperantistoj, tiu-ĉi lingvo artefarita fariĝis vivanta, post la lingvo gepatra por ĉiu Esperantisto lingvo la plej kara, kvazaŭ dua propra.

Al Esperanto venas ĉiam novaj aregoj, kiujn subigas aŭ ĝia facileco, belsoneco, fleksebleco kaj riĉeco, aŭ la alta idealo de ĝia kreinto — la [proksimigo kaj fratigo de la homaro — aŭ celoj kaj utiloj praktikaj. La scienculo, revemulo, komercisto kaj industriisto, ĉiu trovas en ĝi potencon rimedon por la atingo de siaj celoj specialaj.

La vicojn de la Esperantistoj pligrandigadis komence preskaŭ nur homoj maturaj. Sed nun oni komprenas, ke, por ke Esperanto povu fariĝi la propraĵo de la tuta mondo civilizita, oni devas instrui ĝin al infanoj, oni devas enkonduki ĝin en la lernejojn. Nacioj, paŝantaj en la fronto de la civilizacio, kiel la Francoj kaj la Angloj, enkondukas do Esperanton, kiel instruan objekton, en siajn lernejojn, kaj instigas al imitado aliajn popolojn.

ich uczelni i pobudzają do naśladownictwa inne narody. I u nas, w kolebce Esperanta, zaznaczyć możemy w ostanim czasie poważny ruch w tym kierunku. Tu sama młodzież szkolna odczuła pierwszą potrzebę poznania Esperanta i nie tylko uczy się go, ale i dzielnie przyczynia się do rozpowszechnienia tego języka w kołach jak najszerszych. Jako przykład niech posłuży wydany przez grono młodzieży esperanckiej podręcznik, którego rozprzedano w przeciągu ostatniego miesiąca blisko 5000 egzemplarzy.

Na życzenie tejże młodzieży w roku zeszłym wykladałem Esperanto w niektórych zakładach naukowych jako przedmiot dodatkowy, nieobowiązujący. Miałem przytym sposobność poznać kwestję języka Esperanto ze strony mało dotychczas u nas badanej i omawianej, a mianowicie przekonać się, jaką wartość posiada Esperanto, po za stroną utylitarną, jako czynnik ogólnie kształcący, skonstatować, jak ten język wpływa na ogólny rozwój umysłu ucznia, o ile jest on pomocnym przy nauce innych języków.

Otóż przekonałem się przedewszystkim, że rozpowszechniony przesąd, „aby nauczyć się Esperanta, trzeba znać przedtym główne języki europejskie“, — nietylko nie ma żadnej podstawy racjonalnej, ale że natomiast język Esperanto daje znakomite przygotowanie do nauki innych języków, nie wyłączając gruntowniejszego poznania języka ojczystego.

Materiał słowny Esperanta, którego pierwiastki są niejako esencją, wyciągniętą z łaciny i głównych języków nowożytnych, sprawia, iż uczeń, poznawszy słówka esperanckie, przyswaja sobie następnie z większą łatwością słowa łacińskie, francuskie i niemieckie. Poznawszy pierwiastek *man'*, ręka, odnajduje go w łacińskim *manus*, francuskim *manivelle* i w polskich przyswojonych *manuskrypt*, *mandat*, *manipulacja*, *manufaktura* i t. p. Przekonali się zresztą o tym Esperantyści, uczący swe dzieci języka Esperanto, jako pierwszego języka obcego.

Większe jeszcze znaczenie i olbrzymią pedagogiczną wartość ma analityczna budowa języka Esperanto, który daje nam rozczłonkowanie pojęć

Ankaŭ ĉe ni, en la lulilo de Esperanto, ni povas nun konstati seriozan movadon en tiu ĉi direkto. Tie-ĉi la lerneja junularo mem eksentis unue la bezonon lerni Esperanton, kaj ĝi lernas ne sole mem la lingvon, sed ĝi brave kunhelpas disvastigi Esperanton en la plej vastaj rondoj. Kiel ekzemplo servu la eldonita de la Esperantista junularo lernolibro, kies 5000 ekzempleroj estis disvenditaj en la daŭro de la lasta monato.

Laŭ deziro de la junularo en la pasinta jaro mi instruis Esperanton en kelkaj institutoj kiel objekton aldonan, nedevigan. Tio donis al mi la eblecon, ekoni la demandon de flanko ĝis nun malmulte ĉe ni esplorata kaj priparolata, kaj nome konvinkiĝi, kian valoron posedas Esperanto, ekster la flanko utileca, kiel faktoro ĝenerale kleriga, konstati, kiamaŭniere tiu-ĉi lingvo influas la spiritan disvolviĝon de la lernanto, en kia grado ĝi helpas la lernadon de aliaj lingvoj.

Jen mi konvinkiĝis antaŭ ĉio, ke la disvastigita antaŭjuĝo, ke por lerni Esperanton, oni devas antaŭe scii la ĉefajn lingvojn eŭropajn, ne sole ne havas ian racian bazon, sed ke kontraŭe, la lingvo Esperanto estas bonega preparo por aliaj lingvoj, ne esceptante la pli profundan komprenon de la lingvo gepatra.

La vorta materialo de Esperanto, kies radikoj estas kvazaŭ esenco ekstraktita el la latinaĵo kaj la ĉefaj lingvoj modernaj, kaŭzas, ke la instruato, lerninte vortojn Esperantajn, lernas poste pli facile vortojn latinajn, francajn kaj germanajn. Konante la radikon „man“, li retrovas ĝin en la latina vorto „manus“, franca „manivelle“, polaj „manuskrypt“, „manufaktura“ k. t. p. Konfirmi tion povas la Esperantistoj, instruantaj al siaj infanoj Esperanton, kiel unuan lingvon fremdan.

Ankoraŭ pli grandan signifon kaj grandegan valoron pedagogian prezentas la analitika konstruo de la lingvo Esperanto, kiu donas al ni la dismembrigon de la ideoj kunmetitaj en ideojn simplajn. La simboloj de tiuj ĉi ideoj simplaj prezentas en sia vorta kombino ne nur la vortojn, sed ankaŭ klaran difinon de la vorto; ili do instruas pensi ekzakte logike, kaj per tio ĉi sama ebenigas la vojon por enpe-

złożonych na pojęcia proste. Symbole tych pojęć prostych dają nam w swym połączeniu słownym nie tylko słowo, ale i przezroczystą definicję tego słowa, uczą więc myśleć ściśle logicznie, a tym samym torują drogę do wniknięcia w znaczenie słów każdego innego języka.

Wprowadzone do języka Esperanto stałe symbole do oznaczania części mowy, (a więc *o* dla rzeczownika, *a* dla przymiotnika, *e* dla przysłówka, *i* dla bezokolicznika), ułatwiają nie tylko ogromnie naukę gramatyki Esperanta, ale znakomicie przygotowują umysł do nauki gramatyki innych języków. Uczeń, nie znający jeszcze Esperanta, aby dokonać rozbioru gramatycznego zdania w języku naturalnym, ciągle uprzytomniać sobie musi definicje różnych części mowy; uczeń esperancki, poznając te określenia, uczy się zarazem pewnych stałych symbolów, które mu te definicje ciągle przypominają i zastępują.

Gdy dziecku powiemy, że lampa nazywa się po esperancku *lampo*, termometr — *termometro*, profesor — *profesoro* i zapytamy następnie, jak się nazywa doktor, odpowie ono napewno „*doktoro*“. Nie znając jeszcze definicji rzeczownika, zyskało ono przez analogję, dzięki symbolowi „*o*“ możliwość odszukiwania innych rzeczowników w języku własnym i łatwiej zrozumie podaną mu potym definicję gramatyczną rzeczownika.

Podobnie rzecz się ma z innymi częściami mowy. Stałe znaki abstrakcyjne, *o, i, e, as, is, os, ant, int, ont, at, it, ot*, te symbole pojęć gramatycznych, robią z trudnej zwykle dla dzieci nauki gramatyki niemal zabawkę. Bez cyfr arabskich, tych znaków abstrakcyjnych liczb, jak olbrzymią trudność przedstawiałaby arytmetyka! Bez znaków algebraicznych, które są symbolami nie tylko abstrakcyjnymi, ale jeszcze i ogólnymi, czyż możliwa byłaby algebra? Jak trudno byłoby chemikowi wyrazić równanie stechiometryczne bez symbolów, oznaczających pierwiastki chemiczne i pojęcia z nimi związane.

Otóż takich symbolów na pojęcia gramatyczne nie mieliśmy dotąd przy nauce języków i to było główną przyczyną trudności nauki gramatyki. Dał je do-

netro en la signifon de vortoj de ĉiu alia lingvo.

La enkondukitaj en Esperanton konstantaj simboloj de la gramatikaj lingvopartoj („*o*“ por substantivo, „*a*“ por adjektivo, „*e*“ por adverbo „*i*“ por verba infinitivo) ne nur faciligas treege la lernadon de la gramatiko esperanta, sed ili ankaŭ bonege preparas la spiriton por la gramatiko de aliaj lingvoj. La lernanto, kiu ne konas ankoraŭ Esperanton, por fari gramatikan analizon de frazo en lingvo natura, devas ĉiam memorigi al si la difinon de la diversaj parolpartoj. La instruato esperantista, lernante la difinojn, lernas samtempe certajn konstantajn simbolojn, kiuj memorigas al li la klarigojn kaj ilin anstataŭas.

Se al pola infano ni diros, ke „*lampa*“ estas nomata „*lampo*“, termometr=termometro, profesor=profesoro, kaj demandas ĝin poste kiel estas nomata „*doktoro*“, ĝi certe respondos „*doktoro*“. Tiamaniere, ne konante ankoraŭ la difinon de la substantivo, la infano akiris, per la analogio kaj dank' al la simbolo „*o*“, la eblecon elserĉi aliajn substantivojn en la propra lingvo kaj poste ĝi komprenos pli facile la gramatikan difinon de la substantivo.

Simile estos kun la ceteraj parolpartoj. La abstraktaj konstantaj signoj „*a, o, i, e, as, os, is, ant, ont, int, at, it, ot*“, tiuj simboloj de la ideoj, faras el la gramatiko, kuintime tiel malfacila por la infanoj, preskaŭ ludilon. Sen la arabaj ciferoj, la abstraktaj signoj de la nombroj, kiel grandegan malfacilecon prezentus la aritmetiko! Sen la algebraj signoj, kiuj estas ne nur simboloj abstraktaj sed ankaŭ ĝeneralaj, ĉu ebla estus la algebro? Kiel malfacila tasko por ĥemiisto estus la esprimado de ĥemiaj ekvacioj sen la simboloj, signifantaj la ĥemiajn elementojn kaj la ligitajn al ili ideojn.

Jen tiajn simbolojn por la gramatikaj ideoj ni ne havis ĝis nun ĉe la instruado de lingvoj, kaj tio estis la ĉefa kaŭzo de la malfacileco de la gramatiko. Ni ricevis ilin unue de la aŭtoro de Esperanto, kaj ili faciligas nun treege la lernadon de Esperanto kaj de ĉiu lingvo alia.

La konstantaj simboloj morfologiaj, esprimataj en formo de diversaj prefiksoj

piero pierwszy autor Esperanta i tym ułatwił wielce naukę nietylko gramatyki Esperanta, ale i każdej innej.

Stale symbole morfologiczne Esperanta, wyrażane w postaci różnych przybranek i przystawek o ściśle określonym znaczeniu, sprawiają, że uczący się języka Esperanto wnika tak głęboko w istotną treść i znaczenie każdego słowa, nietylko esperanckiego, ale, co idzie za tym, przez analogję i słów języka ojczystego lub obcego, jak przedtym, bez Esperanta, tylko filologowie zwykli byli to czynić. Esperantysta, zapytany o znaczenie słowa innego znanego mu języka, uprzytomnia sobie równoznaczne słowo esperanckie, a przekładając jego części składowe daje zarazem wymaganą definicję. Weźmy np. *gadatliwy*, co oznacza to słowo? Esperanckie *babil-em-a* = skłonny do gadania. To samo objaśnienie znajdujemy w t. I, na str. 790 najnowszego wielkiego Słownika języka polskiego. Tak więc ten wyraz esperancki jest zarazem najzwięźlejszą definicją słowa polskiego.

Aby się przekonać, w jakim stopniu Esperanto wpływa na rozwój zdolności filologicznych, zrobmy takie doświadczenie: weźmy dwóch chłopców 10-letnich, na pozór jednakowo przygotowanych, jednego z nich, znającego oprócz języka ojczystego praktycznie język niemiecki lub francuski, drugiego małego Esperantystę. Niech przeczytają ustęp z wypisów polskich i objaśnią potym, to co przeczytali, pod względem gramatycznym i niech określą znaczenie słów polskich. Rezultat, nam wiadomy z góry, będzie niezrozumiały dla egzaminatora, niewiedzącego, że jeden z chłopców umie po esperancku. Przypuści on, że mały Esperantysta to dziecko o wyjątkowych zdolnościach filologicznych.

Słyszemy często utyskiwania, że program szkół naszych tak jest przeładowany językami, że za mało czasu pozostaje na nauki przyrodnicze i inne realne. Rzeczywiście, w szkołach naszych średnich wykładają obecnie 5 języków: polski, rosyjski, niemiecki, francuski i łacinę, a pragnącym mieć wstęp do uniwersytetu krakowskiego lub lwowskiego, język grecki jako szósty. Czyż wobec tego wprowadzenie Esperanta nie przepełniło-

kaj sufiksoj kun precize difinita signifo, kaŭzas, ke la Esperantista lernanto enpenetras tiel profunde en la internan enhavon kaj veran signifon de ĉiu vorto, ne nur esperanta, sed sekve per analogio ankaŭ de la vortoj de la lingvo gepatra aŭ ia fremda, kiel antaŭe, sen Esperanto, tion fari povis nur la filologoj. La Esperantisto, demandita pri la signifo de vorto en alia konata al li lingvo, prezentas al si la vorton esperantan kaj tradukante ĝiajn konsistajn partojn donas samtempe la postulatan difinon. Ekzemple, kion signifas „gadatliwy“? La esperanta traduko „babil-em-a“, donas la saman klarigon, kiun ni trovas en I-a volumo, sur paĝo 790^a, de la plej nova „Granda Vortaro de la lingvo pola“. Tiamaniere la vorto esperanta estas samtempe la plej konciza difino de la vorto pola.

Por konvinkiĝi, en kia grado Esperanto influas la disvolvon de la filologiaj kapablecoj, ni faru la sekvantan eksperimenton. Ni prenu du dekjarajn knabojn, ŝajne egale preparitajn, unu sciantan praktike krom la lingvo pola la lingvon germanan aŭ francan, la alian malgrandan Esperantiston. Ili legu pecon el pola krestomatio kaj difinu la signifon de la vortoj polaj. La rezultato, por ni tute senduba, estos ne komprenebla por la ekzamenanto, se li ne scias, ke unu el la knaboj parolas esperante. Li supozos nur, ke la malgranda Esperantisto estas infano, posedanta esceptajn filologiajn kapablecojn.

Ni aŭdas ofte la plendon, ke la programo de niaj lernejoj estas tiel troŝargita per lingvoj, ke restas tre malmulte da tempo por la natursciencoj kaj aliaj realaĵoj. Efektive en niaj mezaj lernejoj oni instruas nun 5 lingvojn: la polan, rusan, francan, germanan kaj latinan, kaj al la estontaj kandidatoj de la universitato Lvova aŭ Krakova, la lingvon grekan kiel sesan. Ĉu en tiaj cirkonstancoj la enkonduko de Esperanto ne troplenigus la mezuron? Jen mi kuraĝas certigi, ke ne! La lingvo Esperanto, enkondukita en lernejojn, ne sole ne troplenigos la mezuron, sed ĝin plimalgrandigos. Se ankaŭ estonte la instruado de ĉiuj supre nomitaj lingvoj estos nepre postulata (?), la instruado de Esperanto kaŭzos, ke la lernantoj, dank' al ĝi ricevos por la lernado de

by miary? Otóż śmiemy twierdzić, że nie! Język Esperanto, wprowadzony do szkół, nietylko nie przepelni tej miary, ale nawet ją zmniejszy. O ile i w dalszym ciągu nauka wszystkich wymienionych języków uznawana będzie za konieczną (?), nauka Esperanta sprawi, że uczniowie, dzięki jej, posiadą do uczenia się innych języków zdolność, której teraz nie mają, a wskutek tego znacznie mniejsza ilość lekcji pozwoli osiągnąć daleko lepsze, niż dotąd, rezultaty.

Pozwolę sobie na potwierdzenie tego zdania przytoczyć parę faktów. Znam wielu młodych Esperantystów, uczniów szkół średnich. Zajmują się Esperantem tak gorliwie, że obawiaćby się można, czy nie cierpi na tym ich nauka szkolna. Otóż wiem od nich samych, i stwierdzili mi to ich profesorowie, że uczą się nietylko dobrze, ale należą do celujących. Czy byli zawsze takimi? Otóż P. M., uczeń szkoły generała Chrzanowskiego, odpowiedział mi na pytanie co do łaciny: „Byłem w łacinie bardzo słaby i nigdy nie mogłem przygotować się do tłumaczenia łacińskiego autora bez klucza polskiego. Dziś, odkąd poznałem Esperanto, łacina straciła dla mnie swą trudność, jest w niej wszystko dla mnie jasne; w ogóle patrzę teraz na języki innym zupełnie okiem“. Podobną odpowiedź dał mi p. R., uczeń szkoły Zgromadzenia kupców, co do nauki języka francuskiego, a nauczyciel jego francuz, p. K., sam nieesperantysta uznał wielkie zasługi, jakie jego uczniom daje znajomość języka Esperanto.

Mocą więc faktów upada stary przesąd, że Esperanto jest wrogiem innych języków, a natomiast przekonywamy się, że jest ich przyjacielem najlepszym, gdyż daje przygotowanie, bez którego nauka języków jest uciążliwą i pomimo ciągłej zmiany metod marne wydaje owoce. Przekonali się o tym francuzi i anglicy, części i my polacy, więc i w naszych szkołach średnich j. Esperanto powinien stać się wkrótce niezbędną propedeutyką języków.

aliaj lingvoj la kapablecon, kiun ili ne posedas, kaj sekve multe pli malgranda nombro da lingvaj lecionoj sufiĉos por atingi multe pli bonajn rezultatojn.

Por konfirmi la supran opinion mi citos kelke da faktoj. Mi konas multe da junaj Esperantistoj, kiuj estas lernantoj de la mezaj lernejoj. Ili okupiĝas pri Esperanto tiel fervore, ke oni povus timi, ĉu pro tio ne suferas ilia lerneja progresado. Jen mi scias de ili mem, kaj tion certigis al mi ankaŭ iliaj profesoroj, ke ili lernas ne nur bone, sed apartenas al la plej bonaj lernantoj. Ĉu ili lernis ĉiam tiel same bone? — Jen S-ro M., instruato de la gimnazio de generalo Chrzanowski respondis al mi la demandon pri la lingvo latina: „Por la latinaĵo mi estis ĉiam malkapabla kaj neniam mi povis prepari min por la tradukado de latina aŭtoro sen pola ŝlosilo. Hodiaŭ, de kiam mi lernis Esperanton, la lingvo latina perdis por mi sian malfacilecon, ĉio estas en ĝi tute klara por mi; mi rigardas nun la lingvojn per tute aliaj okuloj.“ Similan respondon donis al mi S-ro R., instruato de la komercista lernejo, pri la lingvo franca, kaj lia instruisto franca, S-ro K., kiu mem ne estas Esperantisto, konfesis la grandan helpon, kiun al liaj lernantoj donas la scio de la lingvo Esperanto.

Sekve per la faktoj mem falas la malnova antaŭjuĝo, ke Esperanto estas malamiko de aliaj lingvoj, ĉar ĝi donas la preparon, sen kiu la fremdlingva instruado estas tre malfacila kaj malgraŭ la konstanta ŝanĝado de la metodoj naskas tiel mizerajn fruktojn. Pri tio konvinkiĝis la Francoj, Angloj, parte ankaŭ ni Poloj, do baldaŭ ankaŭ en niaj lernejoj Esperanto devas fariĝi la nepre necesa propedeŭtiko de lingvoj.

Anton Grabowski

La mirinda kristalo.

Legendo.

ANSTATAŬ FELIETONO.

Iam antaŭ longaj, longaj jaroj, en la tempo, kien la okulo de l'historio ne sukcesis ankoraŭ penetri, kaj kien de tempo al tempo kuraĝas nur penetri la flugema homa fantazio, ekzistis lando, en kiu la vivo fluis feliĉe kaj kviete. La landanoj estis tute kontentaj de si mem kaj de ĉio, kion sendis al ili la malavara mano de l'naturu.

Sed la feliĉo de l' homoj, kiel ni scias, ne povas daŭri eterne. Post longaj jaroj de feliĉo alvenas ofte la aliaj — de malfeliĉo.

Tio sama okazis kun nia lando. Subite traflugis super ĝi terura epidemio.

La homoj komencis mutiĝi.

La malsano atakadis la landanojn rapide kaj disvastigadis uragane en la tuta lando, inokulante la infekton al la terurigitaj kaj ĝis nun kviete kaj senzorge vivantaj landanoj. Neatendite atakitaj la malfeliĉuloj ne sciis, kiamaniere kontraŭbatali tiun ĉi teruran epidemion, kiu dume senpune ruinigis ilian feliĉon kaj en tre rapida tempo transformis la trankvilan florantan landon en inferan orgion.

La homoj, perdinte la voĉon, furioziĝis kaj freneziĝis de malespero. Senigitaj de parolo ili sentis en siaj koroj kaj animoj kzavaŭ fajron inferan, kiu ne povante eliri eksteren bruligis terure ilian cerbon.

Ĉiu evitis la infektitan landon, kiu iom post iom fariĝis kvazaŭ dezerto post la trapaŝo de l'pesto. Kiu nur povis, forkuris el ĝi, serĉante la savon kie ajn antaŭ la terura kolero de Dio.

Ĉar nur per tio povis klarigi al si la landanoj la teruran malfeliĉon, kiu ilin atingis.

La homoj faris ĉion por elpeti la pardonon de l' kolerigita naturo.

Sed ĉiuj oferoj, ĉiuj preĝoj restis senefikaj, kaj la landanoj komencis jam perdi la esperon iam liberiĝi de la terura epidemio, kiu senkompate elsuĉadis ilian feliĉon kaj vivon.

La miraklistoj kaj magiistoj elprovis ĉiujn rimedojn kaj elpensadis diversajn kuracilojn, kiuj vekinte nur efemerajn esperojn, enprofundigadis la landanojn en ankoraŭ pli senkonsolan malesperon.

Fine la malfeliĉaj landanoj tute perdis la esperon sin savi iafoje kaj indifereente atendis sian proksimiĝantan pereon.

Super la lando aperis la ombro de l' senkompata Morto.

Traflugis multaj malĝojaj jaroj, kiam subite la preskaŭ tute mutiĝintan landon trakuris sciigo, ke ia dezertulo eltrovis mirindan kristalon, kiu havas magian kuracforton kontraŭ la terura malsano. La landanoj, kiuj jam de longe perdis la tutan konfidon al tiuj „mirindaj sanigaj rimedoj“, ne volis en la komenco aŭdi pri la noveltrovita kristalo de l'dezertulo.

Tamen tiufoje la eltrovaĵo ne estis trompa, kaj la kristalo de l'dezertulo havis vere magiajn ecojn sanigajn reigi la voĉon de l'mutiĝintoj.

Iom post iom la nombro de resanigitaj komencis kreski kaj la malkonfido de multaj nekredemuloj degelis.

La teruriga ombro super la lando komencis maldensiĝi. Kaj ree paŝo post paŝo revenadis la antaŭaj belaj tempoj.

La mirinda kristalo havis tamen unu malbonan flankon.

Kvankam ĝi ĉiam efike kontraŭbatalis la malsanon, la rezultatoj tamen venis ne fulmrapiĉe, kiel tion deziris la longe suferintaj malsanuloj, sed iom post iom.

Homoj restas ĉiam homoj.

Ili ne estis kontentaj de la malrapida agado de l'kristalo kaj komencis peni doni al ĝi pli rapidan efikforton.

Kelkaj miraklistoj decidis plibonigi la eltrovaĵon de l'dezertulo kaj jam antaŭsciigis la landon, ke ili trovis rimedon pliaktivigontan la kristalon. La lando, konfidante al tiu promeso, atendis senpacience tiun ĉi plibonigon. La instruitaj miraklistoj alpaŝis al la laboro kun la tuta provizo de sia sperto. Ili dispecigis la kristalon, analizis ĉiun ĝian elementon, forĵetis senbezonaĵajn laŭ ilia opinio kunmetaĵojn, aldonis la novajn kaj longe kaj obstine diskutis inter si pri diversaj akceptindaj perfektigaĵoj.

La landanoj komencis maltrankviliĝi,

atendante senpacienĉe la promesitajn rezultatojn.

Dume la jam malaperiganta ombro super la lando komencis denove densiĝi kaj la kvietiginta epidemio, eksentinte la foreston de barilo, furioze komencis venĝi pro sia katenita antaŭ nelonge aktiveco.

Fine la instruitaj miraklistoj interkonsentis en siaj disputoj kaj analizinte detale ĉiujn pecojn de l'kristalo, decidis rekunigi ilin kaj la pretan plibonigitan kristalon redoni al la senpacience ĝin atendanta lando.

Sed tiam okazis neatendita komplikaĵo.

La pecoj malgraŭ ĉiuj jeĵuroj kaj ĉiuj penoj de l'mirigitaj miraklistoj ne volis kunigi.

Okazis, ke la kristalo senigita de sia interna ligforto perdis sian mirindan econ. La aliformigitaj pecetoj perdis sian

internan parencecon kaj fariĝis fremda unu al la alia.

La mirinda kristalo senaktiviĝis.

La terura epidemio nun senbare daŭrigis sian mortrikolton. Kaj la lando sendube estus tute pereinta, se la antaŭvidinta dezertulo ne estus konservinta la pecon de sia mirinda kristalo.

Tio savis la landon de kompleta ruino kaj malhelpis alla epidemio disvastiĝi en la tuta mondo.

Jen estas la malgranda legendo, kiun mi intencis rakonti al miaj legantoj. Mi nomis ĝin legendo, ĉar tio estas nur fantazia elpenaĵo. Sed kvankam la vorto „legenda“ signifas en la lingvo latina: tio, kio devas esti legata, mi ne postulas ĝin de iu ajn kaj mi estus tute kontenta, se mia legendo estus nur *leginda*.

Felietonisto.

Marista Legendo

de H. Sienkiewicz.

Estis ŝipo, nomata „Purpuro“, tiel granda kaj forta, ke ĝi ne timis ventojn kaj ondojn eĉ plej terurajn. Ĝi naĝis kun disvolvigitaj veloj, surrampadis amasigitajn ondegojn, frakasadis per la potenca brusto subakvajn ŝtonegojn, je kiuj disbatigis aliaj ŝipoj. Ĝi naĝis antaŭen kun veloj brilantaj en la suno tiel rapide, ke eĉ la ŝaŭmo murmuregis de ambaŭ flankoj kaj post ĝi tiriĝis larĝa kaj longa luma postsigno.

— Belega ŝipo! — diris maristoj de aliaj ŝipoj.—Ŝajnas, ke la leviatano distranĉas la ondojn.

Iafoje oni demandis la maristaron de „Purpuro“:

— Kien vi naĝas?

La maristoj respondis:

— Kien la vento nin portos!

— Gardu vin! Tie estas akvoturnoj kaj ŝtonegoj!

Sed la vento alportis kiel respondon nur vortojn de l' kanto ne malpli forta, ol la ventego mem:

„Goje ni naĝu, goje!“

La vivo de l' maristaro sur la ŝipo estis tre feliĉa. La maristoj, konfidante al ĝia grandeco kaj forto, mokis danĝerojn. Sur aliaj ŝipoj regis severa disciplino, sur „Purpuro“ ĉiu faris, kion li volis. Oni

vivis tie en konstanta festeno. La pasintaj ventegoj kaj frakasitaj ŝtonegoj ankoraŭ pligrandigis ilian konfidecon.

— Ne ekzistas ventoj, ne ekzistas ŝtonegoj, kiuj povus disrompi „Purpuron“ kaj eĉ, se la vento transturnos la maron, „Purpuro“ naĝos antaŭen!

Kaj vere „Purpuro“ naĝis fieraj kaj belega. Pasadis monatoj, pasadis jaroj, kaj ĝi ne nur ne rompiĝis mem, sed savadis ankoraŭ aliajn ŝipojn kaj sur ĝian ferdekon rifuĝadis de pereo multaj maristoj. La blinda kredo je ĝia forto pligrandigis konstante en la koroj de l' maristoj. Ili fariĝis mallaboremaj en la feliĉo kaj forgesis la maristan arton.

— „Purpuro“ mem naĝos, por kio do labori, zorgi pri la ŝipo, direktilo, veloj kaj ŝnuregoj, se la ŝipo estas senmorta, kiel Dio mem?

„Goje ni naĝu, goje“.

Kaj ili velveturadis multajn jarojn. La maristaro fine tute senenergiĝis, forgesis la devojn kaj neniu rimarkis, ke la ŝipo komencis difektiĝi. La sala akvo tramordis la trabojn kaj la potencaj traboj malfirmiĝis; la ondoj deŝiris la feran randon, la mastoj putriĝis kaj la veloj forkonsumiĝis en la aero.

La voĉoj de pli prudentaj komencis leviĝi.

— Gardu vin! — admonis kelkaj maristoj.

— Ni velveturos kun la ondoj — respondis la plejmulto.

Sed foje eksplodis sur la maro terura, ĝis nun nevidita ventego. La oceano miksiĝis kun la nubegoj kaj blovo de l' vento formis inferan konfuzon. Leviĝis akvaj kolonoj kaj sin ĵetis kun granda bruoj sur „Purpuro“, teruraj, ŝaŭmaj, bolantaj. Ili ĝin atingis, ĵetis sur la fundon de l' maro, levis al la nubegoj kaj denove renversis en la profundaĵon. La malfirmaj trabaĵoj de l' ŝipo ekkrakis kaj subite krevis. Teruraj voĉoj eksonis sur la ferdeko.

— „Purpuro“ dronas!

Kaj „Purpuro“ vere komencis droni, sed la maristaro, malkutiminta al laboro, ne sciis, kiel ĝin savi. Tamen post unua momento de l' teruro ilin ekkaptis furiozeco, ĉar ĉi tiuj maristoj amis sian ŝipon. Ili sin ĵetis al la kanonoj kaj komencis pafi kontraŭ la ventegoj kaj ŝaŭmantaj ondoj. Poste, kaptinte ĉion, kio enfalis en la manojn, ili komencis vipi la maron, kiu volis dronigi „Purpuro“. Belega estis la batalo de tiu ĉi homa malespero kontraŭ la elemento. Sed la ondoj estis pli

fortaj ol la maristoj. Grandegaj akvoturnoj kaptadis la batalantojn kaj fortrenadis ilin al la fundo de l' maro. La maristaro pli malgrandiĝis ĉiun momenton, sed ne ĉesadis batali. Superakvitaj, preskaŭ blindigitaj, kovritaj de monto de ŝaŭmo, ili senĉese bataladis. Estis momento, kiam la fortoj ilin jam komencis forlasi, sed post nelonga ripozo ili denove sin ĵetis en la batalon. Fine la manoj estis tute lacigitaj, kaj ili eksentis, ke proksimiĝas la morto. Kaj venis momento de terura malespero. La maristoj faris impreson de malsaĝuloj. Subite leviĝis la samaj voĉoj, kiuj jam de longe antaŭdiris la danĝeron, tiel fortaj, ke la bruado de l' ondegoj ilin ne povis superpersoni. La voĉoj diris:

— Ho blindaj homoj, ĉesu pafi el la kanonoj, ĉesu vipi la ondegojn, komencu rebonigi vian ŝipon. Malsupreniru sur la fundon. Tie laboru. „Purpuro“ ankoraŭ ne pereos.

Kaj la maristoj ekstremis, sin ĵetis tien kaj komencis la laboron denove. Ili laboradis tage kaj nokte en peno kaj ŝvito, kompensante la autaan senlaboremon kaj blindecon...

Tradukis

Mi estas Polo.

Unu el la aksiomoj Esperantistaj, oficiale nekonfirmitaj, sed vivantaj en la koroj, estas: „ĉiu vera Esperantisto devas subteni la Esperantan gazeton de sia nacio“.

Mi do nepre devas subteni la gazeton „Pola Esperantisto“, ĉar mi estas Polo, eĉ *duobla Polo*.

— Kiel? duobla Polo! ĉu tio povas ekzisti? — Jes, kara leganto, vi tuj vidos, ke mi diris la veron, kvankam mi ne estas Siamano.

Mia familia nomo estas *Lengyel*. Laŭ nacieco mi estas Hungaro, kaj la vorto *Lengyel* en mia lingvo signifas: *Polo*.

Mia baptonomo estas *Paŭlo*. Mi loĝas en Francujo, kaj *Paŭlo* en la lingvo de mia loĝlando estas *Paul*, legu: *Pol*, esperantigite: *Polo*.

Nu, kara leganto, ne dubu plu, ke mi estas duobla Polo (oni povus diri: *po-polo*).

Aliparte, la historio de Poloj kaj la historio de Hungaroj pravas, ke Poloj kaj Hungaroj, en ĝojo kaj malĝojo, ĉiam estis amikaj unu al alia. Tiom pli amikaj devas esti la polaj kaj hungaraj Esperantistoj.

Estas do fakto, ke mi devas subteni vian gazeton. Sed kiamaniere? Mi estas malriĉa, mi do ne povas ĝin subteni per mono (tio estas mia *mono-polo*), sed nur per malplie kosta plumo, se la estimata Redakcio konsentos...

Nun mi finas tiun ĉi malspritaĵon, transdonante la lokon al pli meritindaj kunlaborantoj. Mi jam konigis mian nomon al la leganto, mi do subskribas nur la komencliterojn.

Po-Lo.

La Kozako.

(El poemo „Marja“ de A. Malczewski).

Hej, kozak' sur ĉevalo, vi kien rapidas?
Ĉu leporon, saltantan sur stepo, vi vidas?
Ĉu, ludiginte pensojn, en liber' senfina,
Vi kuras pro la veto kun vent' ukraina?
Aŭ vin eble en kampo atendas, rajdanto,
L' amatino kun sia malgaja revkanto?
Ĉar vi, ĉapon premante, bridon ne retenas,
Kaj longa, polva nubo sur vojo sin trenas.

Per fervoro bruliĝas vizaĝa bruneco,
Kiel vaglumo brilas sur ĝi la ĝojeco;
Dum ĉevalo sovaĝa, obeanta volon,
Tranĉas bruantan venton, eltirinte kolon.
Flanken! Nigromarano kun knarveturiloj,
Ĉar la salon frakasos al vi stepo-filoj!
Kaj vi, nigra birdeto, kiu salutante
Rond-flugas, enrigardas, ion demandante,
Rapidu la sekreton al kozak' babili, —
Ke antaŭ fin' de l' rondo ne forkuru ili.

* * *

Ili flugas — en suno subira, radia,
Similaj al kuranto ĉielana ia.
Kaj longe, malproksimen sonas huffra-
[pado,
Ĉar en la vastaj kampoj regas silentado:
Ne bruas nobelaro, gajec' kavalira,
La spikojn sole fleksas la vento sopira;
Nur el herbokovritaj tomboj ĝemo sonas,
Kie glorajn dormantojn velkaj laŭroj kronas.

Muzik' sovaĝa—vorta sovaĝec' pli granda,
Por l' idaro konservas ĝin spirit' Pollanda;
Se kampaj roz-arbustoj ilin nur honoras,
Ho! kies kor' ne plendas? kies ne doloras?

* * *

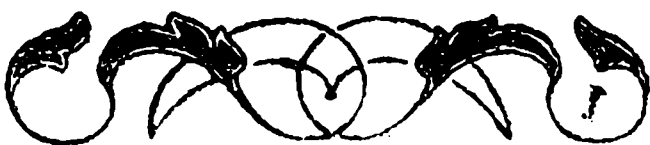
Kozak' jam preterflugis profundajn
[kavarojn,

Kiuj kaŝas kutime lupojn aŭ Tatarojn;
Alkuris sankt-figuron—(sub tiu altaĵo,
Kie delonge kuŝas vampir' en tombaĵo) —
Klinis ĉapon, farinte kruc-signojn silente,
Tra l' stepo kun ordonoj urgaj fajfas vente.

Brav-ĉevalo ne timas de sorĉoj teruron,
Kraĉospiris, piedbatis—kaj daŭrigas kuron.
Boh-river' sur granitoj arĝent-skarpojn tre-
[nas,

Kozak' fidela penson de l' sinjor' divenas.
Bruas la muelilo, malamik' en valo,
Scias kozakan penson fidela ĉevalo, —
Kaj tra pikantaj kardoj, tra herbejo-floroj,
Pli lerte ne ŝoviĝas timemaj leporoj.
Kiel sago sur alta globo, ekklinite,
Al sia ĉevaleto karese premite,
Rajdas dezerto-reĝo tra l' senvoj' sen timo—
Li, step', ĉeval', nokt' — unu sovaĝa animo.
Ho! kiu lin malhelpos en diboĉo tia?
Perdiĝis — nekaptebla en step', hejmo lia.

Esp. Antoni Grabowski.



Nekrologja. — Nekrologio.

Marek Zamenhof.

Profesor Warszawskiego gimnazjum realnego, członek honorowy Warszawskiego Towarzystwa Esperanckiego, ojciec naszego mistrza, zmarł 29-go Listopada w Warszawie.

Urodził się w Tykocinie, gub. Łomżyńskiej, 27-g● Stycznia 1837 roku. Po ukończeniu studjów stworzył szkołę w Białymstoku. W roku 1873 przeniósł się do Warszawy i był przez długie lata nauczycielem w szkołach średnich rządowych i profesorem Instytutu Weterynaryjnego. Opracował kilka podręczników języka niemieckiego, geografji, frazeologję (porównawczy zbiór przysłów) w czterech językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Później do tej frazeologii został opracowany dodatek przysłów esperanckich. Niestety, zdążył on wydrukować tylko cztery zeszyty tego dzieła; dwa ostatnie pozostały w rękopisie.

Powinniśmy jednak przedewszystkiem zaznaczyć ważną i pożyteczną rolę ojca naszego mistrza w esperanckiej sprawie. Gdy 19-0 letni L. L. Zamenhof w roku 1878 opracował już swój język, który teoretycznie był już prawie zupełnie gotów, Marek Zamenhof przekonał syna, by nie ogłaszał swego projektu, dopóki nie będzie on dostatecznie wypróbowany w praktyce. Dzięki temu, chociaż pojawienie się Esperanta odroczone zostało na 9 lat, język pozyskał już tę zupełnie dojrzałą formę, jaką zachował dotąd.

Później, w pierwszych trudnych chwilach Esperanta, kiedy wielokrotnie sprawa zdawała się bez żadnej przyszłości, a wszystkie starania wydawały się próżne, — kiedy nie można było wcale przewidzieć dzisiejszego wszechświatowego rozpowszechnienia sławnego dzieła d-ra L. L. Zamenhofa, — Marek Zamenhof podtrzymywał swego syna w jego pracach i nadziejach.

Cały świat esperancki powinien też za to czcić jego pamięć!

W ostatnich swych latach Marek Zamenhof, porzuciwszy swe zajęcie oficjalne, nie przestawał jednak pracować do chwili, kiedy niespodzianie nagła choroba przecięła jego życie.

Wszyscy członkowie naszego Towarzystwa i liczni przyjaciele rodziny Zamenhofów wzięli udział w żałobnym obchodzie wyprowadzenia ciała na cmentarz.

Zmarły pozostawił pięciu synów: d-ra Ludwika Zamenhofa, Feliksa Zamenhofa, d-ra Henryka Zamenhofa, d-ra Leona Zamenhofa, i d-ra Aleksandra Zamenhofa oraz 3 córki.

Am.

Claes Adolf Adelsköld.

Członek szwedzkiej Królewskiej Akademji nauk, jeden z najstarszych i najgorliwszych esperantystów, zmarł 1-go Listopada w Stokholmie.

Urodził się on 7 września 1824 roku; w młodości wstąpił był do artylerji. Mianowany lej-

Markus Zamenhof.

Profesoro de Varsovia reala gimnazio, membro honora de Varsovia Societo Esperantista, patro de nia majstro, mortis la 29-an de Novembro en Varsovio.

Li estis naskita en Tykocin, gub. de Lomja la 27-an de Januaro 1837. Fininte siajn studojn, li fondis lernejon en Białystok. En 1873 li transloĝigis en Varsovion kaj estis dum longaj jaroj instruisto en mezaj regnaj lernejoj de la lingvo germana kaj profesoro de tiu ĉi lingvo en la Veterinara Instituto. Li verkis kelkajn lernolibrojn de la lingvo germana, de geografio kaj frazeologion (komparan proverbaron) en kvar lingvoj: pola, rusa, germana kaj franca. Poste al tiu ĉi kvarlingva frazeologio estis aldonitaj proverboj esperantaj. Bedaŭrinde, li sukcesis eldoni nur kvar kajorojn de tiu ĉi verko; la du lastaj restis en manuskripto.

Sed antaŭ ĉio ni devas noti gravan kaj utilan rolon de la patro de nia majstro en nia Esperanta afero. Kiam la deknaŭjara L. L. Zamenhof jam en 1878 ellaboris sian lingvon, kiu teorie estis jam preskaŭ tute preta, Markus Zamenhof konvinkis sian filon ne aperigi lian projekton ĝis ĝi estos sufiĉe elprovita praktike. Dank' al tio, kvankam la apero de Esperanto estis prokrastita je 9 jaroj, la lingvo ricevis jam tiun tute maturan formon, kiun ĝi konservis ĝis nun.

Poste, en la unuaj malfacilaj momentoj de Esperanto, kiam multfoje la afero ŝajnis tute senia estonteco kaj ĉiuj penoj ŝajnis vanaj, — kiam oni neniel povis antaŭvidi hodiaŭan tutmondan disvastigon de la glora verko de L. L. Zamenhof, — Markus Zamenhof subtenis sian filon en liaj laboroj kaj esperoj.

Tuta nia Esperantistaro devos pro tio honori lian memoron!

En siaj lastaj jaroj Markus Zamenhof forlasinte siajn oficialajn okupojn, tamen ne ĉesis labori ĝis la momento, kiam neatendite subita malsano rompis lian vivon.

Ĉiuj niaj societanoj kaj multaj amikoj de la Zamenhofa familio partoprenis en la funebra konduko de la korpo ĝis la tombejo.

La mortinto lasis kvin filojn: dron Ludovikon Lazaron Zamenhof, Felikson Zamenhof, dron Henrikon Zamenhof, dron Leonon Zamenhof, dron Aleksandron Zamenhof, kaj 3 filinojn.

Am.

Claes Adolf Adelsköld.

Membro de la Reĝa Scienca Akademio Sveda, unu el la plej malnovaj kaj fervoraj Esperantistoj mortis 1-an de oktobro en Stockholm.

Li naskiĝis 7-an de Septembro 1824. En sia juneco li eniris en artilerion. Nomita subleŭte-

tenantem przesłużył do roku 1852. Zostawszy później inżynierem kolejowym, rozwinął tak niezwykłą działalność, iż imię jego stało się sławnem w całej Szwecji. Sam on wykonał pierwszy wykop dla toru pierwszej kolei w Szwecji (1849) i zbudował więcej niż 9000 kilometrów dróg żelaznych i wiele kolejowych mostów. W latach 1876-1893 był on członkiem szwedzkiej izby wyższej (senatu), w 1870 został wybrany członkiem Akademii Naukowej. Z Esperantem Adelsköld zapoznał się w roku 1890, przeczytawszy piękny hymn Zamenhofa. Z zapalem przystąpił do sprawy i ułożył muzykę do tego hymnu. Już w roku 1891, w czasie wielkiego kongresu pokoju w Rzymie, propagował gorliwie Esperanto, rozdając wszystkim członkom kongresu hymn wyżej wymieniony ze swoją muzyką. W ostatnim roku, z powodu 20-letniego jubileuszu Esperanta, Adelsköld wypuścił nowe wydanie swego dzieła. Esperantyści nie zapomną, że już w pierwszych dniach Esperanta, gdy wszyscy wyśmiewali się z pierwszych działaczy esperanckich, Adelsköld, pomimo iż zajmował wybitne stanowisko oficjalne, głośno i stale bronił sprawy Esperanta.

nanto li servis ĝis 1852. Poste, kiel fervoja inĝiniero li malvolvis tian ekstraordinaran agadon, ke lia nomo fariĝis famega en tuta Svedujo.

Li mem faris la unuan fosilhakon por la unua fervojo en Svedujo (1849), kaj konstruis pli ol 9000 kilometrojn da fervojoj kaj multajn grandajn fervojajn pontojn. En jaroj 1876—1893 li estis membro de la sveda unua Ĉambro (senato); en 1870 li estis elektita membro de la Scienca Akademio. Kun Esperanto Adelsköld konatiĝis en 1890 per la bela himno de dro Zamenhof. Li kun entuziasmo aliĝis al nia afero kaj tuj komponis muzikon por tiu ĉi himno. Jam en jaro 1891 dum la granda packongreso Internacia en Romo li fervore propagandis Esperanton, disdonante al ĉiuj membroj de tiu ĉi kongreso la suprenomitan himnon kun sia muziko. En la lasta jaro, pro la dudekjara jubileo de Esperanto, li presigis novan eldonon de sia verko. La esperantistoj neniam forgesos, ke en la plej fruaj tagoj de Esperanto, kiam ĉiuj mokis la unuajn batalantojn, Adelsköld, okupante tiel eminentajn kaj oficialajn postenojn, laŭte kaj konstante defendis nian aferon.

Kronika. — Kroniko.

Ruch esperancki w Polsce.

Chociaż kraj nasz jest ojczyzną Esperanta, chociaż język ten powstał pod naszym niebem, Polska była długo obojętną dla własnego swego dziecka. Przebudziwszy się jednak w ostatnich czasach, staramy się zmniejszyć naszą winę i już obecnie powiedzieć możemy, że kraj nasz w krótkim czasie stanie w pierwszych szeregach wszechświatowego ruchu esperanckiego.

Nie zdołaliśmy jednak zgromadzić do tego numeru wiadomości o ruchu esperanckim z całego kraju i postaramy się uzupełnić ten brak w numerach następujących; tymczasem podajemy tylko kilka ważniejszych wiadomości o postępach Esperanta w naszym kraju.

Przedewszystkim zaznaczyć powinniśmy, że szybki postęp tej sprawy u nas zawdzięczamy w znacznej części młodzieży, która z wielkim zapalem rozszerza Esperanto nie tylko w Warszawie, lecz we wszystkich naszych prowincjach. Jak owocną jest jej działalność, wykazuje najlepiej wydany przed kilku miesiącami mały podręcznik do propagandy (opracowany według francuskiej „brozury czerwonej”), którego 5000 egzemplarzy zostało wyczerpanych po dwóch miesiącach. Zapal ten udziela się nie tylko młodym, ale i wielu osobom starszym, które były długo przeciwne językowi międzynarodowemu. Młodzież ta organizuje kursy, na które uczęszczają liczni słuchacze. W roku zeszłym w nieistniejącym już obecnie „Związku młodzieży” p. Skarzyński prowadził trzy kursa Esperanta, w których brało udział około 100 osób. Urządzono również pogadankę o języku międzynarodowym, na której przemawiali pp. Belmont i Grabowski wobec kilkuset słuchaczy. Obecnie młodzi nasi Esperantyści starają się o zatwierdzenie swego „Espe-

Pola esperantista movado.

Kvankam nia lando estis patrujo de Esperanto, kvankam tiu lingvo ekfloris sub nia ĉielo, Polujo longe estis indiferenta por sia propra infano. Sed ekvekiĝinte en la lasta tempo, ĝi penas tutforte malgrandigi sian kulpon kaj jam nun ni povas diri, ke nia lando en tre malproksima tempo ekstaros en la unua vico de la tutmonda Esperanta movado.

Ni, bedaŭrinde, ne sukcesis ankoraŭ por la unua numero kolekti ĉiujn sciigojn pri tiu ĉi movado, ni penas plenigi tiun mankon en la sekvantaj numeroj, dume ni donos nur kelkajn pli gravajn sciigojn pri la progreso de Esperanto en nia lando.

Antaŭ ĉio ni devas noti, ke la rapidan progreson de nia afero ni ŝuldas en pli granda parto al niaj junaj samideanoj, kiuj kun grandega entuziasmo disvastigas Esperanton ne nur en Varsovio, sed aŭkaŭ en ĉiuj niaj provincoj. Kiel fruktodona estas ilia agado, plej bone montras la eldonita de ili antaŭ kelkaj monatoj propaganda lernolibreto (konstruita laŭ la ruĝa franca broŝuro) kies 5000 ekzempleroj elĉerpiĝis jam post du monatoj. Ilia entuziasmo inokuligas ne nur inter junularo, sed ankaŭ al multenombraj plenaĝuloj, kiuj longe estis kontraŭuloj de la lingvo internacia. Ili organizas kursojn, en kiuj partoprenas multaj lernantoj. En la pasinta jaro s-ro Skarzyński havis en la fermita hodiaŭ „Ligo Junulara” 3 kursojn de Esperanto, en kiuj partoprenis ĉirkaŭ 100 personoj. Ili organizis konferencon pri la lingvo internacia, en kiu parolis s-oj Belmont kaj A. Grabovski kaj en kiu ĉeestis kelkaj centoj da aŭskultantoj. Nun ili penas ricevi rajtigit

ranckiego związku młodzieży". O działalności Warszawskiego Towarzystwa Esperanckiego pomówimy w osobnym sprawozdaniu.

Niekorzystne warunki przeszkadzają jednak naszej pracy w kraju. Jednym z najbardziej czynnych ognisk jest obecnie Łódź dzięki niezmordowanej pracy p. F. Endera, prof. Lipskiego, pañ Berlach i panny de Cense (francuzki). Urządzono tam oprócz dorywczych pogadanek, stałe wykłady w dwóch szkołach średnich, jednej dla chłopców, drugiej dla dziewcząt. Kółko tamtejsze liczy około 200 osób; poczyniło ono już odpowiednie kroki, aby uzyskać zatwierdzenie towarzystwa przez władzę.

Grupy w Częstochowie, Radomiu, Łomży, Tomaszowie, Suwałkach, Marjampolu, Lublinie i Kaliszu rozwijają się pomyślnie. Dzięki profesorowi Dybowskiemu i kilku innym osobom powstaje w Wilnie nowa grupa esperantystów. Zaznaczamy jeszcze, że p. Kisielnicki, znany deklamator polski, w ostatnich swych występach w różnych miastach polskich, deklamował esperanckie teksty, które były wszędzie przyjmowane głośnie oklaskami.

Z Galicji donoszą nam o znacznych postępach Esperanta. Nie powtarzamy tu wszystkich tych godnych zaznaczenia wiadomości, gdyż czytelnicy nasi znajdą je w ostatnim numerze pisma, które wychodziło dotąd we Lwowie. P. Schels pisze nam, że z inicjatywy kilku studentów lwowskiej politechniki, należących do tamtejszego „Towarzystwa Esperanckiego“ zorganizowano osobną grupę *techniczną*. Dzięki rektorowi Politechniki, który użył im sali odpowiedniej, została urządzona wystawa esperanckich pism, książek i kart pocztowych. Zgromadzenie oficjalne, które się odbyło 10/XI 1907 roku, otworzył p. Weber, który w swym przemówieniu wyraził żywą radość z powodu liczego przybycia słuchaczy i wykazał znaczenie Esperanta specjalnie dla techników. Przemawiali następnie nasi dobrze znani lwowscy przyjaciele: dr. Fels i p. Schels, jako delegaci „Towarzystwa Esperanckiego“. Pierwszy omówił szczegółowo historję idei języka międzynarodowego i wyjaśnił wyższość Esperanta; p. Schels omawiał stosunek moralny i taktyczny pomiędzy „Towarzystwem esperanckim“ a mającą powstać grupą, poczym wybrano komitet organizacyjny, który już w następującą niedzielę urządził pierwszy kurs publiczny Esperanta, prowadzony przez p. Schelsa. Do komitetu wybrano pp. Webera, jako prezesa, Giercuszkiewicza, jako sekretarza, Szenka, jako skarbnika, W. Günthera, jako bibliotekarza. D-ra L. L. Zamenhofs powołano jednogłośnie na prezesa honorowego. Adres grupy jest: „Grupa techniczna esperantystów we Lwowie“ (Politechnika).

IV Międzynarodowy Kongres Esperancki.

Jak już wiedzą nasi czytelnicy, następny wszechświatowy kongres esperancki odbędzie się w Dreźnie, stolicy Saksonji, w roku 1908 i trwać będzie 6 dni od 16 do 22 sierpnia. Z rozpoczętych już przygotowań można wnosić, iż kongres drezdeński mieć będzie takie same

an regularon por sia Esperantista „Ligo junulara“. Pri la progresado de Varsovia Societo Esperantista ni raportos en la februara numero.

Malfavoraj kondiĉoj paralizas tamen nian agadon en Polujo. Unu el plej agemaj centroj estas nun Lodz dank' al la senlaca laboro de s-ro F. Ender, prof. Lipski, sinjorinoj Berlach kaj fraŭlino de Cense (francino). Oni organizis tie krom okazaj kursoj ankaŭ kursojn konstantajn en 2 mezaj lernejoj; unu por knaboj, duan por knabinoj. La tiea rondo kalkulas ĉirkaŭ 200 personoj kaj ĝi faris jam necesajn paŝojn por ricevi la registaran rajtigon de societo.

La grupoj en Ĉenstoĥova, Radom, Łomża, Tomašov, Suvalki, Marjampol, Lublin, Kališ sukcese disvolviĝas. Dank' al prof. Dybowski kaj kelkaj aliaj samideanoj fondiĝis en Vilno nova grupo de Esperantistoj. Ni notu ankoraŭ, ke s-ro Kisielnicki, fama pola deklamatoro, dum siaj lastaj koncertoj en diversaj polaj urboj deklamis esperantajn tekstojn; kiuj ĉie estis akceptitaj kun grandaj aplaŭdoj.

El Galicio oni komunikas al ni pri tre granda progreso de Esperanto. Ni ne ripetos ĉi tie ĉiujn notindajn sciigojn, kiujn niaj legantoj trovos en la lasta numero de nia Lvova antaŭiranto. S-ro Schels skribas al ni, ke kelkaj iniciatemaj studentoj de Lvova Politekniko, apartenantaj al la tiea „Societo Esperanta“, organizis apartan *Teknikistan* grupon. Dank' al la Rektoro de la instituto politeknika, kiu oferis vastan ĉambrigon, estis aranĝita ekspozicio de esperantaj ĵurnaloj, libroj, poŝtkartoj. La oficialan kunvenon, kiu estis la 10/XI 07, malfermis s-ro Weber, kiu en sia parolo esprimis grandan ĝojon okaze de la multenombra kunveno kaj elmontris la signifon de Esperanto speciale por la teknikistoj. Poste parolis niaj bone konataj Lvovaj samideanoj d-ro Fels kaj s-ro Schels kiel delegitoj de la „Societo Esperanto“. La unua detale preparolis la historion de la ideo de la lingvo internacia kaj klarigis la superecon de Esperanto; s-ro Schels preparolis la moralan kaj administracian rilaton inter la „Societo Esperanto“ kaj la kreota Grupo, post kio oni elektis la organizan komitaton, kiu jam la sekvantan dimanĉon malfermis unuan kurson de Esperanto, gvidatan de s-ro Schels. En la komitaton estis elektitaj, kiel prezidanto — s-ro Weber, kiel sekretario — s-ro Giercuszkiewicz, kiel kasisto — s-ro Szenk, kiel bibliotekisto — s-ro W. Günther. Unuvoĉe per aplaŭdoj d-ro L. L. Zamenhof estis akceptita kiel Honora Prezidanto. La adreso de la grupo estas: Teknikista Grupo de Esperantistoj en Lvovo (Lwów), Politekniko.

La IV Internacia Esperantista Kongreso.

Kiel niaj legantoj jam scias, la sekvanta tutmonda kongreso de esperantistoj okazos en Dresden, ĉefurbo de Saksujo, en jaro 1908 kaj daŭros 6 tagojn de la 16-ta ĝis 22-a de Aŭgusto. Laŭ la komencitaj jam preparoj oni povas esperi, ke la Dresdena kongreso havos tiel

powodzenie jak trzy poprzednie. Oto niektóre szczegóły, dotyczące już osiągniętych rezultatów. Stały komitet organizacyjny składa się z czterech osób: dr. Mybs, jako prezes „czwórki dla czwartego“, dr. A. Schramm — wiceprezes, pani profesorowa Hankel — sekretarz i p. Arnold — kasjer. Biuro pozostaje aż do czasu przeniesienia go do Drezna u prezesa (Altona nad Elbą, Markstrasse, 68). Tam też zwracać się powinni esperantysty, mający zamiar wziąć udział w czwartym kongresie. Oprócz komitetu organizującego wybrano już pięć komisji dla różnych prac specjalnych.

11 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie przygotowawcze drezdeńskiego towarzystwa „Esperanto“, w obecności wielu osób wpływowych z miasta, pomiędzy którymi był przedstawiciel „Związku dla popierania rozwoju Drezna i ruchu cudzoziemców“.

Ten ostatni, zarówno jak i Zarząd miasta, obiecali pomoc swą dla kongresu. Naczelnik policji polecił już 20 policjantom uczyć się Esperanta na kursach towarzystwa „Esperanto“. Hotelarze i kupcy zaczęli również uczyć się naszego języka, by godnie przyjąć uczestników „czwartego“ (kongresu). Komitet, wydelegowany do wyboru esperanckiego letniska w czasie kongresu i na sezon letni, wybrał piękną wieś w bliskości Drezna, dobrze znaną wszystkim podróżnikom — Weisser Hirsch (Biały jeleni). Uroczyste położenie jego przepięknych okolic stanowić będzie dla naszych zmęczonych umysłów przyjemny odpoczynek w kole esperanckiej rodziny. Pani Hankel, p. Arnold i inni towarzysze w porozumieniu z d-rzem Whitackerem i kilku innymi gorliwymi i dobrze znanymi esperantystami rozpoczęli już starania o odpowiednie przygotowania w Weisser Hirsch, a p. Whitacker rozpoczął tam wykłady Esperanta. Widzimy więc, że nasi niemieccy przyjaciele pracują gorliwie i pożytecznie. Z naszej strony powinniśmy podtrzymać według możliwości „czwórkę“ i pośpieszyć z nadsyłaniem pieniędzy w formie dobrowolnych ofiar lub składek od uczestników czwartego kongresu (która wynosi 5 rubli). Z Warszawy zapisało się już na uczestników 13 osób.

Anglja. W ostatnim numerze „The British Esperantist“ (Nr 36, 1907) znajdujemy spis angielskich towarzystw esperanckich, których liczba dosięgła już setki. Pierwsze towarzystwo założone było w Keighley w 1902 roku. Później powstały: w roku 1903 — 8 towarzystw, w 1904 — 13, w 1905 — 11, w 1906 — 34, w 1907 (do listopada) — 33. Z tej liczby 1 jest w Malcie, 2 w Indjach, 1 w Kanadzie, 1 w Połudn. Afryce (Pretoria), 2 w Australji.

Podobny stały przyrost wykazuje także liczba naszych towarzystw w **Szwecji**: w r. 1898 — 1 (klub esperancki w Sztokholmie), w 1903 — 1, w 1905 — 7, w 1906 — 9, w 1907 — 6. Razem 24 towarzystwa.

Niemcy, które przez długi czas należały do krajów najbardziej opornych w ruchu esperanckim, w ostatnim roku stały się bardziej życzliwe dla naszej sprawy. Czytamy w „Germana Esperantisto“, że w wielu miastach zorganizowano

samam sukceson, kiel ĝiaj tri antaŭirantaj. Jen kelkaj detaloj pri la jam akiritaj rezultatoj. La konstanta organiza komitato konsistas el kvar personoj: d-ro Mybs, prezidanto de la „kvaro por la kvara“, d-ro A. Schramm, vicprezidanto, s-ino prof. Hankel — sekretario kaj s-ro Arnold — kasisto. La oficejo de la „kvaro“ restos ĝis ĝia translokiĝo en Dresdenon ĉe la prezidanto (Altona a. E., Markstr. 68). Ĉi tien devas sin turni ĉiuj esperantistoj, intencantaj partopreni en nia „kvara“. Krom la organiza komitato oni elektis jam kvin komisionojn por diversaj specialaj laboroj.

La 11-an de Novembro okazis la unua prepara kunveno de la Dresdena societo „Esperanto“. En tiu kunsido ĉeestis multaj influaj personoj de la urbo kaj interalie la reprezentanto de „Verein zur Förderung Dresdens und des Fremdenverkehrs“.

Tiu ĉi lasta kaj la Dresdena urbestro promesis sian helpon por la kongreso. La poliestro iniciatis jam 20 policanojn lerni Esperanton en la kursoj de la societo „Esperanto“. Hotelistoj kaj komercistoj jam nun komencis lerni nian lingvon por deĉe akcepti la kvaranojn. La komitato por la elekto de Esperantistujo dum la kongreso kaj la somertempo elektis jam belan vilaĝon tre proksime de Dresden, bone konatan al ĉiulandaj vojaĝantoj — „Weisser Hirsch“ (Blanka cervo). La ĉarma naturo de ĝiaj belegaj ĉirkaŭaĵoj donos eblon al niaj lacaj cerboj ripozi kun plezuro en la rondo de nia esperantista familio. S-ino Hankel, s-ro Arnold kaj aliaj niaj samideanoj en konsento kun d-ro Whitacker kaj kelkaj aliaj personoj, bone konataj esperantistoj, jam komencis zorgi pri la necesaj aranĝoj en Weisser Hirsch kaj d-ro Whitacker komencis ĉi tie kurson de Esperanto. Ni vidas, ke niaj germanaj amikoj laboras fervore kaj sukcese. De nia flanko ni devas subteni laŭ eblo la „kvaron“ kaj frue alsendi al ili aŭ monon kiel libervolan monoferon aŭ sian kotizaĵon kiel ĉeestontoj en nia kvara kongreso (La kotizaĵo laŭ nia mono estas 5 rub.). El Varsovio enskribiĝis jam kiel ĉeestontoj 13 personoj.

Anglujo. El la lasta numero de „The British Esperantist“ (N-ro 36, 1907) ni trovas nomaron de anglaj esperantaj societoj, kies nombro atingis jam unu centon; la unua societo estis fondita en Keighley en 1902. Poste aperis: en jaro 1903 — 8 societoj, en 1904 — 13, en 1905 — 11, en 1906 — 34, en 1907 (ĝis Novembro) — 33. El tiu ĉi nombro 1 estas en Malto, 2 en Hindujo, 1 en Kanado, 1 en Suda Afriko (Pretoria), 2 en Aŭstralio.

Similan konstantan kreskon montras ankaŭ la nombro de niaj societoj en **Svedujo**: en 1898 — 1 (klubo esperantista en Sztokholm), en 1903 — 1, en 1905 — 7, en 1906 — 9, en 1907 — 6. Kune do 24 societoj.

Germanujo, kiu longan tempon apartenis al la plej obstinaj landoj en la progresado de Esperanto, en la lasta jaro fariĝis pli fervora por nia afero. Ni legas en „Germana Esperantisto“,

już wykłady Esperanta i powstały towarzystwa w Augsburgu, Gdańsku, Erfurcie, Hanowerze, Królewcu, Bonn nad Renem, Hanau, Wormsie, Zittau i innych miastach. Miejmy nadzieję, że skuteczna działalność, którą rozwinieli nasi niemieccy towarzysze, wyda w najbliższym czasie dobre owoce.

Rosja należy do tych krajów, w których Esperanto znalazł z początku licznych przyjaciół, lecz wskutek niekorzystnych warunków politycznych powstrzymał się w swym rozwoju, gdy inne kraje wyłobily dla naszej sprawy szeroką drogę. Obecnie jednak ruch esperancki odżył i zaznaczyć możemy powstanie wielu grup i rozpoczęcie licznych kursów. W Saratowie, na przykład, ukazało się nowe esperanckie pismo „Sciigo de scio“ (Wiadomości z wiedzy). W Barońsku, Kamyszynie, Władykaukazie powstały nowe grupy. Znany i popularny miesięcznik „Wiestnik Znanja“ rozpoczyna z nowym rokiem wielkie specjalne wydawnictwo p. t. „Międzynarodowy żurnal Espero“ (Internacia ĵurnalo Espero). Jest to dla nas sprawa ważna, gdyż pismo to czyta więcej niż 20000 prenumeratorów. Mamy nadzieję, że najbardziej znani esperantyści zrozumieją doniosłość tego wydawnictwa i podtrzymają swem współpracownictwem nową gazetę.

Oprócz tego zawiadamiają nas, że we Władywostoku z inicjatywy ministra marynarki rosyjskiej zorganizowano kursa esperanckie w szkole marynarki.

W Meksyku po „Meksika Lumturo“ wychodzi obecnie pismo p. t. „Homaro kaj Patrujo“ (Ludzkość i ojczyzna).

W Brazylii Esperanto rozwija się niezmiernie szybko; w ostatnich czasach powstały nowe kluby i otworzono liczne kursy dzięki p. Berthelot i kilku innym czynnym esperantystom.

W Stanach Zjednoczonych liczba naszych współtowarzyszy rośnie ogromnie szybko. Niedawno założone dzięki staraniom „North American Review“ towarzystwo liczy już więcej niż 1400 członków. „American Esperanto Association“ obejmuje już 4 towarzystwa. Pan W. G. Adams pisze do „The British Esperantist“, że w razie jeśli nie będą mogli urządzić kongresu w roku 1909 z powodu wielkiej wystawy Alasko-Yukon-Pacific, to urządzią przynajmniej najpiękniejszą możliwie wystawę Esperanta, jaką kiedykolwiek przedstawiono.

W Indjach powstały nowe grupy w następujących miastach: Broach, Jamnagar, Surat, Ahmadnagar, Bombaj, Nami, Tal, Koorkee, Agra, Ranalpinidi, Gallen i na Cejlonie.

Na Wyspach Filipińskich założone zostało „Filipińskie Towarzystwo esperanckie“ dla propagandy języka pomiędzy mieszkańcami wysp. W San Fernando Pampanga powstało także nowe towarzystwo esperanckie. Sprawa postępuje tam tak szybko, że w krótkim czasie podręczniki esperanckie wyczerpane zostały w księgarniach.

ke en multaj urboj estis organizitaj jam kursoj en Esperanto kaj fonditaj kelkaj novaj societoj en Augsburg, Danzig, Erfurt, Hannover, Königsberg, Bonn a. Rh. Hanaŭ, Worms, Zittaŭ kaj aliaj urboj. Ni esperu, ke la efika agado, kiun disvolvis niaj germanaj samideanoj donos en plej proksima tempo bonan rikolton.

Rusujo apartenas al tiuj landoj, en kiuj Esperanto komence trovis multajn amikojn, sed dank'al malfavoraj kondiĉoj politikaj rigidigis en sia disvolvigado, kiam aliaj landoj energie kaj sukcese traboradis al nia afero largan vojon. Nun tamen la esperantista movado revivigis kaj ni povas konstati fondiĝon de multaj grupoj kaj organizadon de multenombraj kursoj. En Saratov, ekzemple, aperis nova esperantista gazeto „Sciigo de scio“. En Baronsk, Kamišin, Vladikavkaz estis fonditaj novaj grupoj. La bone konata kaj tre populara rusa monatrevuo „Wiestnik Znanja“, komencas de la nova jaro specialan grandan aldonon sub titolo „Международный журналъ Espero“ (Internacia ĵurnalo Espero). Por ni tio ĉi estas grava afero, ĉar tiun ĉi revuon legas pli ol 20,000 abonantoj. Ni esperas, ke niaj plej konataj esperantistoj komprenos la gravecon de tiu okazintaĵo kaj subtenos per sia kunlaborado la novan gazeton.

Krom tio oni sciigas nin, ke en Vladivostok laŭ iniciato de la rusa mara ministro estas organizitaj kursoj de Esperanto en la marista lernejo.

En Meksiko post la „Meksika Lumturo“, eliras hodiaŭ la gazeto sub la titolo „Homaro kaj Patrujo“.

En Brazilujo Esperanto disvolvigas tre rapide; en la lasta tempo estis fonditaj novaj kluboj kaj organizitaj multaj kursoj dank' al sinjoroj Berthelot kaj kelkaj aliaj agemaj samideanoj.

En Unuigitaj Ŝtatoj la nombro de niaj samideanoj kreskas rapidege. La societo, kiu estis antaŭ ne longe fondita, dank' al la klopodoj de la „North American Review“ kalkulas nun jam pli ol 1,400 membrojn. La „American Esperanto Association“ jam enhavas kvardek kvar societojn. S-ro W. G. Adams sciigas al „The British Esperantist“, ke en la okazo, se ili ne povos havi kongreson en la jaro 1909-a okaze de la granda Alasko-Yukon-Pacific Ekspozicio ili almenaŭ prezentos kiel eble plej belan elmontradon de Esperanto, kiun oni iam prezentis.

En Hindujo estis fonditaj novaj grupoj en la sekvantaj urboj: Broach, Jamnagar, Surat, Ahmadnagar, Bombay, Nami, Tal, Koorkee, Agra, Ranalpinidi, Gallen kaj sur Cejlon.

Sur Filipinaj Insuloj estis fondita „Filipina Esperantista Societo“ por propagandi nian lingvon inter la insulanoj. En San Fernando Pampanga fondiĝis ankaŭ nova societo esperantista. Nia afero progresas tie tiel rapide, ke en tre mallonga tempo en librejoj esperantaj lernolibroj estis elĉerpitaj.

W Japonji oprócz istniejących już towarzystw esperanckich, które liczą wielu członków, w ostatnim czasie powstały nowe grupy w Osaka, Nara, Okajoma i t. d. Nasi japońscy towarzysze gorliwie posuwają naprzód sprawę za pomocą swego pisma, licznych wykładów i podręczników; obecnie drukują obszerną gramatykę i słownik japońsko-esperancki.

— Książ Dąbrowski, znany i zasłużony esperantysta, zapytuje redakcję „Espero Katolika“, czy nie byłoby możliwe wprowadzić w tem piśmie stałą „rubrykę polityczną“. Obiecuje on jednocześnie, że przedrukowywać będzie tę rubrykę, w przekładzie litewskim, w wydawanym przez siebie piśmie litewskim „Draugija“.

— W ostatnich miesiącach pojawiły się następujące pisma esperanckie: „Esperanto Bladet“—organ oficjalny dla Danji; „Saksa Esperantisto“, z dewizą „miejmy nadzieję i pracujmy“; „Homaro kaj Patrujo“, organ Centralnego Towarzystwa Esp. Meksykańskiego; „Filipina Esperantisto“ — organ Towarzystwa Filipińskiego; „La Stelo de l'Oriento“ (Gwiazda Wschodu), wydawane przez Indyjskie Tow. esperanckie w Kalkucie; „Laboro“, (Praca) miesięczny biuletyn „Wszecławiatowego Związku Robotniczego“; „Esperanta Instruisto“ (nauczyciel esperancki), po angielsku i esperancku.

Pojawiły się na nowo: „Idealo“, wydawany w Palermie (Włochy) organ międzynarodowego Towarzystwa „La Fasko“.

Liczba gazet esperanckich wciąż się powiększa i wkrótce dojdzie już do setki.

— P. Augusto Jimenez Loira, esperantysta hiszpański, dobrze znany w świecie esperanckim, z powodu zdrowia zmuszony był usunąć się od redakcji „La Suno Hispana“, o czym z przykrością dowiedzą się czytelnicy tej tak dobrze redagowanej gazety.

— Książ J. Meazzini, profesor seminarjum w Arezzo, ogłosił obszerny słownik Włosko-Esperancki (404 str.). Dzieło to jest więc pierwszym pełnym i szczegółowym słownikiem narodowo-esperanckim.

— W Hiszpanji założone zostało „Hiszpańskie Towarzystwo Wydawnicze“ dla dzieł esperanckich, oryginalnych lub tłómaczonych. Ukazało się już pierwsze dzieło: „Małżeństwo rozstrojone“, głośnego esperantysty Vicente Inglada.

— Nowe towarzystwa esperanckie: Międzynarodowe Towarzystwo Katolickie (zwracać się do księdza Peltier w Sainte-Radegonde, Francja, Indre-et-Loire). Esperanckie Bractwo Pasterzy (prezes książ Peltier, sekr. książ A. Richardson, Bruksella); Esperanckie Towarzystwo przeciw alkoholizmowi (prezes Boirac, sekr. W. C. Amery, Birmingham); Esperanckie Towarzystwo Wolnomysłócieli (sekr. R. Deshays, profesor gimnazjum w Sens, Francja); Esperancka Liga Marynarzy (Mesny w Granville, Francja); Międzynarodowe Towarzystwo Muzyczne (Pani A. Schafer, 8, Gloucester Crescent, Regents Park, Londyn); Esperanckie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami

En Japanujo krom la jam ekzistantaj societ-oj esperantistaj, kiuj kalkulas grandan nombron da membroj, en la lasta tempo fondiĝis novaj grupoj en Osaka, Nara, Okajoma k. t. p. Niaj japanaj samideanoj fervore antaŭenigas nian aferon per sia gazeto, multaj kursoj kaj lernolibroj; nun ili preparas plenan gramatikon kaj vortaron japana-esperantan.

— Pastro Dombrovski, konata kaj emineŝta esperantisto, demandas la redakcion de „Espero Katolika“ ĉu ne estus eble enkonduki en tiun ĉi ĵurnalon konstantan „rubrikon politikan“. Li promesas samtempe represigi tiun ĉi rubrikon, tradukitan litove, en la redaktata de li litova ĵurnalo „Draugija“.

— En la lastaj monatoj aperis kelkaj novaj esperantaj gazetoj: „Esperanto Bladet“ — oficiala organo por Danlando; „Saksa Esperantisto“, kun devizo: „ni esperu kaj laboru“, „Homaro kaj Patrujo“, organo de Centra Meksika Esp. Societo; „Filipina Esperantisto“, organo de Filipina Societo; „La Stelo de l'Oriento“, eldonata de la „Esperanto Society of India“ en Calcutta (Kalkuta); „Laboro“, monata buleteno de „Tutmonda labora Societo“; „Esperanta Instruisto“, angle kaj esperante.

Reaperis: „Idealo“ eldonita en Palermo (Italujo), organo de internacia Societo „La Fasko“.

La nombro de niaj gazetoj ĉiam pligrandiĝas kaj baldaŭ ĝi jam atingos centon!

— S-ro Augusto Jimenez Loira, hispana esperantisto, bone konata en nia esperantistaro, pro malbona farto devis fordoni la redakcion de „La Suno Hispana“; tion ĉi certe tre bedaŭros ĉiuj legantoj de tiu ĉi bone redaktata ĵurnalo.

— Pastro J. Meazzini, profesoro en la seminario de Arezzo, publikigis grandan vortaron Itala-Esperantan (404 p.). Tiu ĉi verko estos do la unua plena kaj detala vortaro nacia-esperanta.

— En Hispanujo fondiĝis „Eldona Hispana Societo“ por esperantaj, originalaj aŭ tradukitaj verkoj. Aperis jam la unua verko: „Edziĝo malarangita“ de la fama esperantisto Vicente Inglada.

— Novaj esperantistaj societ-oj: Societo Katolika Internacia (turni sin al Pastro Peltier en Sainte-Radegonde, Francujo, Indre-et-Loire); Pastra Esperantista Frataro (prezidanto pastro Peltier, sekretario pastro A. Richardson, Bruselo); Esperantista Kontraŭalkohola Societo (prez. p-ro Boirac; sekr. W. C. Amery, Birmingham); Esperantista Societo de Liberpensuloj (sekr. R. Deshays, gimnazia profesoro, Sens, Francujo); Marista Esperantista Ligo (Mesny, en Granville, Francujo); Internacia Muziksocieto (F-ino A. Schafer, 8, Gloucester Crescent, Regents Park, London); Esperantista Societo de Zorgo pri bestoj (C. Zacherl, en Passau, Germanujo); Internacia Societo de

(C. Zacherl, w Passau, Niemcy); Międzynarodowe Towarzystwo Esperantystek dla opieki nad kobietami (ksiądz Schneeberger w Lüsslingen, Szwajcaria).

— Na 16-ym Powszechnym Kongresie pokoju, który się odbył w Monachjum od 9 do 14 Września zeszłego roku, przyjęte zostały trzy ważne wnioski następujące:

„Kongres wyraża życzenie, aby Esperanto był wykładany w szkołach jako język pomocniczy międzynarodowy i poleca Międzynarodowemu Biuru Pokoju zawiadomić o tym życzeniu rządu państw“ (wniosek pani Mead, delegatki amerykańskiej, przyjęty przez znaczną większość).

„Kongres dowiaduje się z żywą radością, iż 35 towarzystw pokoju już zawiadomiły Biuro Międzynarodowe w Bernie, że są gotowe korespondować po esperancku. Kongres poleca ten przykład innym towarzystwom i wyraża życzenie, ażeby odtąd towarzystwa, które korespondują po esperancku, były oznaczane gwiazdą na liście organów ruchu pokojowego“ (wniosek p. Moch, przyjęty przez znaczną większość; tak więc gwiazda esperancka została oficjalnie przyjęta przez Biuro Berneńskie).

„Kongres postanawia, że od przyszłego zgromadzenia Esperanto będzie mógł być używany na posiedzeniach [i że przemowy, wypowiedane w innych językach będą tłumaczone na Esperanto]“. (Wniosek profesora Förstera, dyrektora berlińskiego obserwatorium, przyjęty jednogłośnie w pierwszej części, część druga nie przyjęta).

P. Molenaar, autor języka sztucznego „Panroman“ podał wniosek przeciwny, że: „zagadnienie o języku międzynarodowym będzie mogło być poczytywane za rozwiązane tylko wówczas, gdy główne państwa cywilizowane zdecydują się przyjąć jeden z istniejących języków pomocniczych oraz gdy rozstrzygnięcie tego zagadnienia znajdzie dostateczną liczbę zwolenników. Kongres postanawia nie faworyzować żadnego z istniejących języków sztucznych pomocniczych“ Wniosek ten po przemówieniach pp. Moch'a, Moscheles'a (z Londynu), prof. Förstera i innych został odrzucony.

— Niezmiernie charakterystyczne pozdrowienie otrzymał trzeci Kongres Esperantystów w Cambridge od p. Fried'a, dziennikarza wiedeńskiego, który był zmuszony być obecnym na drugiej konferencji Pokojowej w Haadze. Telegrafował on do Cambridge: „Z grona fałszywej konferencji Pokoju pozdrawiam prawdziwą konferencję Pokoju!

— W Lille (Francja) zorganizowano kursy Esperanta dla nauczycieli, w których bierze udział 82 osoby, przygotowujące się do wykładania Esperanta w szkołach. Dodać powinniśmy, że w mieście tym Esperanto jest już wykładany w dwóch szkołach wyższych miejskich i w licznych kursach w powiecie. W oficjalnych pytaniach, rozślanych nauczycielom, znajduje się po raz pierwszy pytanie: „Czy nauczyciel zna język Esperanto?“ Oprócz tego do egzaminów na rok 1908 wprowadzono Esperanto obok innych języków obcych według woli egzaminowanych.

— W Fiume (Austria) powstała „Adriatycka Liga Esperancka“, której celem jest zjednoczenie

Esperantistinoj por Protektado de virinoj (pastro Schneeberger en Lüsslingen, Svisujo).

— En la 16-a Universala Kongreso de Paco, kiu okazis en München (Minhen) de 9-a ĝis 14-a de Septembro de la pasinta jaro estis akceptitaj tri gravaj jenaj proponoj:

„La Kongreso esprimas deziron, ke Esperanto estu instruata en lernejoj kiel internacia helpa lingvo kaj komisias la Internacian Oficejon de Paco konigi tiun deziron al la registaroj“ (propono de Sino Mead, Amerikana delegitino, akceptita de la granda plimulto):

„La kongreso ekscias kun granda plezuro, ke 35 societoj de Paco jam informis la Internacian Oficejon en Bern, ke ili estas pretaj korespondi en Esperanto. Ĝi rekomendas tiun ekzemplon al la societoj kaj esprimas deziron, ke de nun la societoj, kiuj korespondas en Esperanto, estu montrataj per stelo sur la listo de organoj de la Pacifisma movado“ (propono de S-ro Moch, akceptita de granda plimulto; tiamaniere nia esperanta stelo estis oficialigita de la Berna oficejo).

„La Kongreso decidas, ke de la proksima kunveno Esperanto povos esti uzata en la kunsidoj, [kaj ke paroloj, ne diritaj en tiu lingvo estos trudukotaj nur Esperante]“ (propono de profesoro Förster, direktoro de la Berlina Observatorio, akceptita ĉiu voĉe en la unua parto; la dua parto ne akceptita).

S-ro Molenaar, aŭtero de la lingvo arta „Panroman“ faris kontraŭproponon, ke: „la problemo pri lingvo internacia povos esti konsiderata kiel solvita nur, kiam la ĉefaj civilizitaj regnoj decidis akcepti unu el la ekzistantaj helpaj lingvoj kaj kiam la solvo de tiu problemo trovos sufiĉan nombron da aprobantoj. La Kongreso decidas favori neniun el ekzistantaj helpaj artefaritaj lingvoj“. Tiu ĉi propono, post paroladoj de S-roj Moch, Moscheles (London), prof. Förster k. a. estis malakceptita.

— Tre karakterizan saluton ricevis Tria Esperantista Kongreso en Cambridge de S-ro Fried, viena ĵurnalista, kiu devis ĉeesti la duan konferencion de Paco en Haga. Li telegrafis al Cambridge: „El la falsa Pac-Konferenco mi salutas la veran Pac-Konferencion“.

— En Lille (Francujo) estas organizitaj kursoj de Esperanto por instruistoj, en kiuj partoprenas 82 personoj, preparantaj sin por instrui Esperanton en lernejoj. Ni devas aldoni, ke en tiu ĉi urbo Esperanto estas jam instruata en du superaj lernejoj de la urbo kaj en multaj superaj kursoj de ĝia distrikto. En la oficialaj demandoj, dissenditaj al instruistoj, trovas sin la unuan fojon demando: „ĉu la instruisto konas Esperanton?“ Krom tio en la ekzamenoj de la jaro 1908 Esperanto estas enkondukita flanke de aliaj lingvoj fremdaj laŭvole de la ekzamenataj.

— En Fiume (Aŭstrujo) estis fondita „Adriatika Ligo Esperantista“, kies celo estas unuigo de ĉiuj

wszystkich esperantystów w różnojęzycznych krajach, leżących wzdłuż brzegów morza adriatyckiego. Znajdujemy tam 4 lub 5 ras i około dziesiątka języków: słowiańskich (chorwacki, serbski, bułgarski, słoweński), romańskich (włoski), albański, węgierski, grecki, turecki. W tych warunkach Esperanto powinien zyskać od razu znaczenie praktyczne.

— Sławny duński śpiewak Schmiedes w swych koncertach w Londynie śpiewał trzy pieśni z esperanckimi tekstami prof. Bendix'a, które przyjęte były wielkimi oklaskami obecnych.

— Gazety szwedzkie donoszą o zadziwiającej działalności p. Cinar Lindquist'a, prowadzącego kursa esperanckie w seminarjum dla nauczycieli ludowych w Strängnäs. Jest on esperanckim cudotwórcą: gdziekolwiek padnie cień jego, tam wnet wyrastają esperanckie kwiaty!

— Redakcja duńskiej gazety „Politiken“ urządza wspólną wycieczkę esperancką dla 50 uczniów kursów esperanckich w Kopenhadze. Podróżnicy pojedą do Paryża by odwiedzić francuskich towarzyszy, gdzie zabawią tydzień, oraz odwiedzą także esperantystów niemieckich w Hamburgu i Kolonji.

— Ibis, statek esperancki, pierwszy bodaj na świecie, na którym wykładano język Esperanto marynarzom, odjeżdżając z Boulogne, zawiadomił o swym przybyciu esperantystów wszystkich tych miast, w których miał się zatrzymać (Edyburg, Leith, Newcastle). Wszędzie też odwiedzali go esperantyści. Osoby, nie mówiące po esperancku, dziwiły się widząc, jak łatwo Anglicy lub Szkoci rozmawiali z francuskimi marynarzami.

esperantistoj en la diverslingvaj landoj kuŝantaj ĉe la bordoj de Adriatika maro. Ni frovas tie 4 aŭ 5 rasojn kaj ĉirkaŭ dekon da lingvoj: Slavajn (horvata, serba, bulgara, slovena), romanajn (itala), albanan, hungaran, grekan, turkan. Eu tiuj ĉi kondiĉoj Esperanto devas baldaŭ havi grandan praktikan signifon.

— Fama dana kantisto Schmiedes en siaj koncertoj en Londono kantis tri kantojn kun esperantaj tekstoj de prof. Bendix, kiuj estis aŭskultitaj kun grandaj aplaŭdoj de la ĉeestantoj.

— Svedaj gazetoj skribas pri mirinda agado de s-ro Cinar Lindquist, kiu kondukas esperantan kurson en la seminario por popolinstruistoj en Strängnäs. Li estas esperanta miraklisto: kie ajn falas lia ombro, tie tuj ekkreskas esperantaj floroj!

— La redakcio de la gazeto dana „Politiken“ aranĝas komunan esperantan vojaĝon por 50 lernantoj de la esperantaj kursoj en Kopenhago. La vojaĝantoj veturos Parizon por viziti francajn samideanojn, kie ili restos unu semajnon, kaj vizitos ankaŭ germanajn esperantistojn en Hamburg kaj Köln.

— Ibis, ŝipo esperanta, la unua certe en la mondo, sur kiu oni instruis nian lingvon al la ŝipanoj, forveturante el Boulogne, sciigis pri sia alveno esperantistojn de ĉiuj urboj, en kiuj ĝi haltos (Edyburg, Leith, Newcastle); ĉie vizitis ĝin niaj samideanoj. Personoj ne parolantaj nian lingvon tre miris, kiam ili vidis kiel facile Angloj kaj Skotoj interparolis kun francaj maristoj.

Oni sciigis al ni en la lasta momento, ke la 8-an de februaro nia Esperantista junularo aranĝas unuan en Varsovio esperantistan balon. Ni esperas, ke tiu ĉi balo havos grandan sukceson kaj ke niaj samideanoj subtenos ĝin per sia grandara ĉeesto.

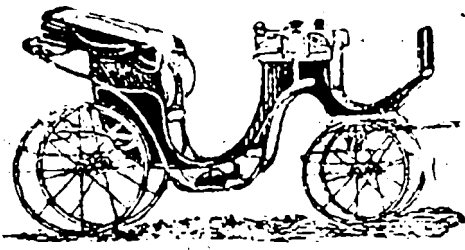
La I-a № de „P. E.“ aperas en prigrandigita amplekso; ĝi enhavas 20 paĝojn da teksto kaj literaturan aldonon: „Protesilas kaj Laodamia“ de Wyspiański en esperanta traduko. Bibliografion ni malfermos en la sekvanta numero.

Grava avizo!

Dezirante kunigi la tutan esperantistan movadon en Polujo kaj prepari materialon statistikan de tiu ĉi movado, ni malfermas en la sekvanta numero de nia organo la nomaron de ĉiuj polaj esperantistoj.

Do, ni insiste petas ĉiun esperantiston en Polujo sendi sian nomon, adreson, okupon kaj aldoni, ĉu li deziras korespondadi kaj pri kiaj temoj.

En la fino de ĉiu jaro ni alsendos al ĉiuj niaj abonantoj apartan represajon de tiu ĉi nomaro dum la pasinta jaro.



TELEFON 40-10.

FABRYKA POWOZÓW

JÓZEFA GOLIŃSKIEGO

dawniej Karola Sommera

w Warszawie, ulica Leszno Nr. 36.

FABRYKA POSIADA WIELKI WYBÓR GOTOWYCH

POWOZÓW

NAJNOWSZYCH FASONÓW.

TYGODNIK POLITYCZNY,
SPOŁECZNY, LITERACKI
I NAUKOWY

„WOLNE SŁOWO“

pod redakcją

Leo Belmonta

Wychodzi od dn. 1 Gru-
dnia 1907 r.

Wyszło ośm numerów.

Kwartalnie z przesyłką Rb. 1.50 k.
Półrocznie Rb 3, rocznie Rb. 6.
Pojedyncze numery po 15 kop.
Dostać można w kioskach
i księgarniach

Adres administracji:

Marszałkowska Nr. 77 m. 17

TELEFON № 118-98.

Zakład zegarmistrzowski
PIOTRA SMALEC

oraz

SKŁAD

Zegarków genew-
skich. Zegarów
ściennych etc.

Egz. od roku 1877.

Mazowiecka 2.



„MAGASIN SPORT“

Skład materiałów dla Rymarzy i Siodlarzy

Krak.-Przed. 64 Tel. 38-09.

poleca w wielkim wyborze Dery
i Materjały na Dery, Hacele do
podków, Dzwonki i Greloty do
sanek, oraz wszelkie materjały
i przybory do fabrykacji Siodel
i powozów.—Ceny hurtowe

ST. ŁAZICA Obszerny podręcznik

do nauki jęz. „Esperanto“

z licznymi przykładami i wyjąt-
kami z prozy i poezji.

==== **Cena 1 korona.** ====

Do nabycia w Towarz. Esperanto
we Lwowie i we wszystkich
księgarniach.

ZNAKOMITE

OBIADY JARSKIE

Nowosenatorska № 8 m. 8

WIADOMOŚĆ

w mlecz. „Switezianka“.

Księgarnia M. ARCTA

w Warszawie, Nowy Świat 53.

POLECA:

- | | |
|---|----|
| Zakrzewski A. <i>Gramatyka je-
zyka Esperanto ze skła-
dnia i przykładami</i> | 80 |
| <i>Historja i stan obecny
języka Esperanto</i> | 20 |
| Zamenhof L. Esperanto. Gra-
matyka i ćwiczenia | 25 |
| — Słowniczek | 15 |
| — Słownik Esperancko-Pol-
ski | 15 |
| Belmont Leo. Najłatwiejsza
metoda języka Esperan-
to wierszem | 15 |
| Kabe. Internacia Krestomatio | 45 |
| Grabowski A. La liro de la
Esperantistoj | 60 |

Udziela Lekcji
JĘZYKA ESPERANTO
M. Czerwiński

Marszałkowska 68, m. 7, od 7 do 8 wiec.

Zakład Fotochemigraficzny

R. SAWICKI

wykonywa wszelkiego rodzaju klisze.

Wspólna 45. Telefon № 55-75.

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM W PARYŻU.



WYSTRZEGAĆ SIĘ
Zwracać uwagę na markę ochronną
„GLADIATOR“.

Librejo de M. ARCT.

en Varsovio, Str. Nowy Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kajeh

Esperanto:

Libroj, tekstoj en Esperanto

Lernolibroj

Vortaroj

Brouroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muiko

Poŝkartoj

Ĵurnaloj

Orfi mendu la katalogojn, kiuj

estas sendataj senpage.

ZNAKOMIŁY podręcznik PAWŁA BERT'A

„KURS ELEMENTARNY NAUK PRZYRODNICZYCH“

w tłumaczeniu *Anny Kratzer*, z 48 wyd. franc.

TOM I. Rok pierwszy,— dla dzieci od 7 do 10 lat. Treść: Człowiek.— Zwierzęta.— Rośliny.— Mineraty.— Zjawiska codzienne.— 172 rycin. Cena w broszurze rb. 0,50. w oprawie 0,65.

TOM II. Rok drugi,— dla dzieci od 10 do 12 lat. Treść: Człowiek.— Zwierzęta.— Rośliny.— Kamienie.— Fizyka.— Chemja.— 300 rycin. Cena w broszurze rb. 0,65, w oprawie 0,80.

TOM III. Rok trzeci,— dla dzieci od 12 do 15 lat. Treść: Zwierzęta.— Rośliny.— Kamienie.— Ziemia.— Fizyka.— Chemja.— Fiziologia zwierząt i roślin.— Wiedza stosowana.— 550 rycin. Cena w broszurze rb. 1,15. w oprawie 1,35.

ŻĄDĄC WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFA W WARSZAWIE.

„SIEDEM LAT KATORGI“

Do nabycia w księ-
garni GEBETHNE-
RA i WOLFA i w in-
nych księgarniach.
Cena rubli 1.00.

Sklep Ogrodniczy Józef GEBETHNER

Nowy-Świat 11/13

róg Alej Jerozolimskich.

Telefon № 109-01.

„Pościech“ BIURO PRZEPISYWANIA na maszynach

Senatorska 5 m. 6, I piętro.
Telefonu № 11,220.

Przyjmuje wszelkie przepisywa-
nia i tłumaczenia w kilku języ-
kach, wykonywa szybko, sta-
rannie po cenach, przystępnych.

„ŚWIAT“

TYGODNIK LITERACKI ILU-
STROWANY POD REDAKCJĄ
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

Przedpłata „Świata“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, pół-
rocznie rb. 4; kwartalnie rb. 2, na prowincji rocznie rb. 9, pół-
rocznie rb. 4.50, kwartalnie rb. 2.25, zagranicą rocznie rb. 12,
półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO ESPERANTYSTÓW

ZGODA № 4.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA WYNOŚI 4 RB. ŁĄCZNIE Z ROCZNA PRENUMERATA

„POLA ESPERANTISTO“

ZAPISY NA CZŁONKÓW PRZYJMUJE BIURO TOWARZYSTWA W GO-
DZINACH WIECZORNICH, ORAZ REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„POLA ESPERANTISTO“.

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód żelazistych

Sławinek

oddaje się w dzierżawę.
Wiadomość na miejscu
poczta Lublin lub Warszawa,
Hoża 62 m. 1.

Café Mignon

z wspaniałym tarasem.

Marszałkowska 141.

Uprzywilejowana Kawiarnia
Esperantystów.

Zakład pod kierunkiem lekarskim
gimnastyki: szwedzkiej, higienicznej i le-
karskiej, oraz masażu

ANTONINY ROHR

Aleje Jerozolimskie № 74, I-sze piętro.